Nr. 168. (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów niedziela 21 czerwca 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·80
z dostawą do domu . zł. 6·10
na prowincji
. . . . zł. 6·10

Słowo Polskie

ukazuje codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30,** w nadesłanem i w nekr. **gr. 50,** w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10,** kupno i sprzedaż słowo **gr. 12,** matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25** prc. Zagraniczne o **50** proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. **Redakcji 27 i 7102.** międzymiastowy **27.** — **Telef. Admin. 14-27.** — Telef. Drukarni **14-27.**

II. Brukdr
P.T. Biblioteka Jagiellońska

GOURDON I MALBORG.

Nic jaskrawiej nie odsłoniło ostatnio głębokiej przepaści, oddzielającej program europejskiej polityki **zwycięskiej** w wojnie Francji od zamierzeń **pobitych** w r. 1918 Niemiec — jak dwie mowy, wygłoszone w tym samym dniu: p. Brianda w Gourdon na zjeździe ...kombatantów francuskich i prezydenta Hindenburga w historycznym Malborgu w 700-ną rocznicę sprowadzenia przez Konrada Mazowieckiego Krzyżaków do polskiej Ziemi Chełmińskiej.

P. Briand uderzył wobec byłych żołnierzy z nad Marny i Verdun w tak namiętny ton pacyfistyczny, jakiego już bodaj od lat świat nie słyszał. Głowa Rzeszy niemieckiej, marszałek i zwycięzca Rosjan z przed lat 17 na ziemi mazurskiej, „z sercem pełnem głębokiego wzruszenia", wspominając swoje triumfy wojenne, święcone wówczas właśnie w Malborgu, „ślubował" publicznie, że Niemcy nigdy nie uznają „niedorzecznej granicy, którą Traktat Wersalski oddzielił od Niemiec Prusy Wschodnie" i że tak, jak ich przodkowie w zaciętym uporze i niezłomnej wierze w Boga(!) przetrwali najcięższe lata, tak i potomkowie ich dzisiejsi muszą zapanować nad kryzysem". Ponure komnaty zamku krzyżackiego, w którym słowa te padły, rozbrzmiały w odpowiedzi okrzykami i pieśnią: „Na wschód, na wschód", zaś osławiony p. Treviranus imieniem rządu p. Brueninga, p. Siehr i Berg imieniem Prus Wschodnich ślubowali, iż Niemcy Prus Wschodnich „z zaciśniętemi zębami" czekają na godzinę lepszej przyszłości ojczyzny niemieckiej. Dodać przytem należy, że p. Hindenburg celem pokrzepienia serc, sięgał wyłącznie do wspomnień wojennych 700-letniej przeszłości, nazywając ten wielowiekowy okres, rozpoczęty „kolonizacyjną działalnością zakonu" epoką „klęsk i zwycięstw" („Auf und Nieder").

I gdy p. Briand w Gourdon do b. żołnierzy i inwalidów z wojny światowej zwrócił się z wezwaniem, aby wszyscy — mężczyźni i kobiety — uczynili dla zapobieżenia nowej wojnie taki sam skuteczny wysiłek, jaki uczyniła ludzkość, aby zapobiec „zarazom i chorobom" — to przedstawiciele społeczeństwa i rządu Rzeszy z Głową państwa na czele w Malborgu zaprzysięgali „rozentuzjazmowane" — jak pisze organ niemiecki — tłumy w bojowem pogotowiu, albowiem „es kommt der Tag"...

Gourdon i Malborg — dwie drobne nazwy na mapie Europy, dwa symbole ducha powojennego, dwa programy, dwie idee.

Parlament francuski w miniony wtorek stał się widownią wielkiej rozprawy dokoła tych dwóch idei. Z namiętnym atakiem na „mistyczną politykę" p. Brianda wystąpił p. Franklin-Bouillon, który ironizował optymizm pacyfistyczny francuskiego ministra spraw zagranicznych, „oderwany — jak słusznie pisze „Gazeta Polska" — od dzisiejszej rzeczywistości". Wskazał na wojenną paradę Stahlhelmu w Wrocławiu i zwrócił uwagę na mowę Hindenburga w Malborgu. „Bezsprzecznie trafne uwagi Franklin Bouillona — jak pisze „Gazeta Polska" — na temat nie doceniania niebezpieczeństwa niemieckiego", w skutku nie przyniosły jednak mówcy zwycięstwa, gdyż parlament słabą co prawda większością 45 głosów zaaprobował politykę p. Brianda.

Wątpić niestety wypada, czy to pacyfistyczne stanowisko parlamentu francuskiego... zawstydzi pp. Hindenburga i Curtiusa, skłaniając ich do zejścia z linji... malborskiej. Mamy wrażenie, że skutek będzie wręcz odwrotny, że raczej rozzuchwali i zachęci ekstremistów niemieckich, którzy coraz widoczniej opanowują nietylko wyobraźnię mas, ale podporządkowują już swym odwetowym wyraźnie celom kierownicze czynniki Rzeszy.

Polska jest niewątpliwie jedną z najbardziej zainteresowanych stron w walce o prymat tych dwóch idei, które ostatnio usymbolizowały się w nazwach: Gourdon i Malborg. Byłoby jednak absurdem chcieć, aby biernie przypatrywała się tym zmaganiom. Polska aż nadto przekonywująco prowadzi od początku swego odrodzenia politykę nawskróś pokojową, aby mogła być choć przez chwilę posądzoną, iż wyznaje katechizm, w którym pierwsze litery przed 700 laty krzyżackim mieczem wypisywał pierwszy mistrz Zakonu Herman von Salza, a na który powoływał się i któremu wierność poprzysięgał przed kilkoma dniami w Malborgu marsz. Hindenburg.

Z drugiej wszakże strony zbyt znanem również jest od 1918 r., niezłomne stanowisko Polski, iż ani piędzi ziemi odzyskanej po wojnie nie odda bez walki na śmierć i życie, aby można od nas oczekiwać, iż podpiszemy się pod mową p. Brianda w Gourdon, zamykając pacyfistycznie oczy i uszy na coraz burzliwszy wicher od morza i na szczęk miecza, który rozbłysnął w sędziwych komnatach malborskiego zamku krzyżackiego.

=0=

Piorun kulisty uderzył w oddział P. W.

6 zabitych — 38 rannych. — Spłonęło 70 karabinów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (G). Z Sierpca donoszą o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w pobliskiej wsi Studzienice.

We wsi tej odbywał ćwiczenia oddział Przysposobienia Wojskowego 32 p. p. pod dowództwem por. Płozy.

W czasie ćwiczeń około godz. 6 rozpętała się nad tą miejscowością burza, tak, że oddział P. W. musiał schronić się do najbliższej stodoły. Wkrótce potem

w stodołę tę uderzył piorun, jak się później okazało — piorun kulisty.

Następstwa były straszne. **Pięciu uczestników kursu P. W. zginęło na miejscu, 18 odniosło ciężkie, a 30 lżejsze porażenia. Stodoła stanęła w płomieniach. Spaliło się również 70 karabinów, które uczestnicy kursów przynieśli do stodoły.**

Kontuzjonowanych przewieziono natychmiast do szpitala.

Lista zabitych obejmuje następujące nazwiska: A. Zakrzewski, Gruźlewski, E. Ostrowski, M. Gąsiorowski, J. Sobolewski. Por. Płoza ciężko rażony piorunem zmarł w drodze do szpitala.

W Niemczech nie jest tak źle...

Miesięcznie eksportują Niemcy towarów za 747 milj. mk.

Paryż. 19 czerwca. (PAT.) Dziennik „Paris Midi" podkreśla pomyślny stan niemieckiego bilansu handlowego. W ubiegłym miesiącu wwóz do Niemiec wynosił 585 miljonów marek, wywóz zaś 747 miljonów, co daje nadwyżkę 162 miljony marek.

W ten sposób, pisze dziennik

bilans handlowy Niemiec jest aktywny przy nadwyżce blisko 1 miljarda franków, podczas gdy Francja ma jeden miljard deficytu.

Zaznaczyć przy tem należy, że zwiększenie wywozu Niemiec nie jest wcale zjawiskiem przypadkowem, gdyż stan ten trwa już od początku roku. Podkreślić trzeba **kontrast jaki istnieje między tem zjawiskiem a coraz większem utyskiwaniem Niemiec na ciężką sytuację.**

Tylko 5 złotych od paszportu.

Zmiany w projekcie ustawy turystycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (B). Zgodnie z uchwałą zjazdu turystycznego z dnia 17 marca, Ministerstwo robót publicznych przygotowało projekt ustawy o popieraniu turystyki, który tej jesieni ma być wniesiony do sejmu.

Projekt ten został omówiony na dwóch konferencjach międzyministerjalnych i po wysłuchaniu uwag zainteresowanych Ministerstw, będzie omówiony na konferencji, która odbędzie się 20 b. m. w gabinecie ministra robót publicznych przy udziale przedstawicieli związku miast ,towarzystw turystycznych, związku Izb handlowo- przemysłowych, związku uzdrowisk polskich i t. p.

Na konferencji tej omówione będą tylko ogólne zasady projektu, natomiast **uwagi szczegółowe mają być nadesłane do 1 lipca przez zainteresowane organizacje.**

W porównaniu z doniesieniami z przed kilkunastu dni

tekst projektu ustawy uległ pewnej modyfikacji.

Projekt kładzie główny nacisk na rozwój miejscowości turystycznych, przewiduje stworzenie miejscowych i wojewódzkich związków popierania turystyki, oraz popierania przemysłu turystycznego.

Materjalną podstawą tych związków mają być obowiązkowe świadczenia na rzecz turystyki, które mają uiszczać osoby i przedsiębiorstwa, zainteresowane finansowo w rozwoju ruchu turystycznego. Przewidziane są pewne

niewielkie opłaty od hoteli, dodatek do biletów peronowych i opłaty od paszportów w kwocie 5 zł. od paszportu zwyczajnego i 1 zł. od paszportu ulgowego.

Z projektowanych dochodów 60 prc według projektu miałyby otrzymywać lokalne związki propagandy turystycznej, 20 prc związki wojewódzkie, 20 prc. organizacja centralna, t. j. Państwowy Urząd Turystyczny wraz z dodaną mu jako ciało doradcze Państwową Radą Turystyczną.

KTO ZAPRASZAŁ MELLONA DO LONDYNU?

Londyn. 19 czerwca. (PAT). W Londynie w siedzibie premjera udzielone zostało oficjalne oświadczenie, kategorycznie zaprzeczające wiadomościom, podawanym przez prasę, jakoby rząd zapraszał sekretarza skarbu Mellona do przybycia do Londynu w celu przedyskutowania sprawy rewizji długów wojennych.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. 19 czerwca (PAT.) W piątek 19 czerwca br. pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem poza szeregiem spraw bieżących, Rada Ministrów **powzięła uchwałę o przejęciu robót przy budowie linji kolejowej Płock — Sierpc, oraz przeprowadziła dyskusję nad sprawą wykonania kompresyj budżetowych.**

KS. SEIPEL KANDYDATEM NA KANCLERZA AUSTRJI.

Wiedeń. 19 czerwca (PAT.) Misja dr. Guertlera utworzenia gabinetu nie powiodła się. B. kanclerz ks. Seipel starał się utworzyć rząd koalicyjny. Rokowania z social - demokratami rozbiły się. Ks. Seipel wszczął rokowania ze stronnictwem mieszczańskiem, celem utworzenia gabinetu mieszczańskiego

PIERWSZA OFICJALNA PODRÓŻ PREZ. DOUMERA.

Paryż. 19 czerwca. (PAT.) Los zrządził, że pierwsza podróż oficjalna prezydenta Doumera będzie miała charakter żałobny. W początkach przyszłego tygodnia prezydent Doumer ma udać się oficjalnie do Nantes i St. Nasaire aby odwiedzić rodziny ofiar katastrofy statku St. Philibert i zawieść im słowa pociechy.

IZBA DEP. UCHWALIŁA PROGRAM MORSKI.

Paryż 19 czerwca. (PAT.) Izba deputowanych przyjęła 410 głosami przeciwko 168 całość projektu w sprawie wykonania części programu morskiego na rok 1931/32.

RZĄD RZESZY ZACIĄGNĄŁ POŻYCZKĘ WEWNĘTRZNĄ.

Berlin. 19 czerwca. (PAT.) Na pokrycie deficytu skarbu ministerstwa finansów Rząd Rzeszy zaciągnął pożyczkę wewnętrzną w wysokości 250 milj. mk. Pożyczka wypłacona ma zostać w 2 transzach, w czerwcu i lipcu. Na pokrycie rząd wyasygnuje bony skarbowe z ważnością 3 miesięczną, które mogą być prolongowane do końca roku.

BEZCZELNOŚĆ NIEMCÓW PRZECHODZI WSZELKIE GRANICE.

Strasburg. 19 czerwca. (PAT.) Władze policyjne zatrzymały, a następnie wysiedliły za granicę Francji 2 młodych Niemców, którzy jadąc na motocyklach, wywiesili 2 chorągiewki, jedną o barwach dawnych cesarskich, a drugą z swastyką hackenkreuzierowską.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI PREMJERA YORGI.

Bukareszt. 19-go czerwca. (PAT). W dniu wczorajszym premjer Yorga obchodził 60-rocznicę swych urodzin. Na uniwersytecie, którego prof. Yorga był rektorem odbyło się uroczyste posiedzenie. Także w obu Izbach parlamentu odbyły się na cześć profesora Yorgi uroczyste przemówienia w czasie których przedstawiciele wszystkich stronnictw parlamentarnych podkreślali podniosłą rolę jaką odegrał prof. Yorga w historji kraju w ostatnich czasach.

POŻAR SAMOLOTU SZWAJCARSKIEGO.

Le Bourget. 19-go czerwca. (PAT). Spłonął tu samolot szwajcarski, który kursował stale na linji Bazylea — Paryż. Samolot ten należał kiedyś do znanego bankiera belgijskiego Loewensteina, który spadając z tego samolotu poniósł śmierć.

DAJ GROSZ NA CELE OWARZ SZKOŁY LUDOWEJ

2 Angielki spłonęły w samolocie.

JEDNA Z OFIAR KATASTROFY-- ZNANA PILOTKA.

Londyn. 19 czerwca. (PAT). W miejscowości Hatfield koło Londynu uległ katastrofie samolot, w którym znajdowały się dwie kobiety.

Jedną z nich była miss O'Brien, znana pilotka, która miała amputowaną nogę na skutek wypadku samolotowego, jakiemu uległa w roku 1928. Samolot spadł i stanął w płomieniach.

Obie kobiety uległy zwęgleniu.

400-lecie „College de France“.

Paryż. 19 czerwca. (PAT). Słynna uczelnia „College de France“ założona w r. 1513 przez króla Franciszka I. dla poparcia liberalnej szkoły uczonych, która pod przewodnictwem Guillaume Bude usiłowała wyrwać się z pod władzy przesiąkniętej scholastycznemi prądami Sorbony, święci w tym miesiącu 400-letnią rocznicę swego założenia.

Uroczystości, połączone z tą rocznicą rozpoczęły się w dniu 17 b. r. otwarciem w Bibljotece Narodowej wystawy różnych pamiątek i dokumentów, dotyczących tej wielkiej uczelni.

(Jednym z profesorów tej uczelni był Adam Mickiewicz, który w roku 1840 objął w „College de France“ katedrę literatur słowiańskich).

Jak będą zlikwidowane interesy „Creditanstaltu“ w Polsce.

Wiedeń. 19 czerwca. (PAT.) Policja wdrożyła **dochodzenia przeciw b. dyrektorowi Austr. Zakł. Kred. Friczowi Ehrenfestowi,** który przez spekulację przyczynił się do strat Zakładu w wysokości 10 milj. dolarów. Ehrenfest przebywa obecnie w Paryżu.

Według informacyj kół finansowych, **miał on być członkiem rad nadzorczych wielu przedsiębiorstw polskich, jak „Szczakowa“, Tow. Akc. Browarów Lwowskich, „Ferrum“, „Goleszów“ Zieleniewski itd.**

Czynione są **starania w celu uniezależnienia zagranicznych przedsiębiorstw przemysłowych, które należą do konsorcjum Austr. Zakładu Kredytowego, od tej instytucji.**

„Neue Freie Presse“ donosi, że **zlikwidowanie interesów polskich Austr. Zakładu Kredyt. mają być powierzone b. posłowi Henrykowi Reizesowi.**

Bank amsterdamski „Amstelbank“ zgłosił prośbę o moratorjum. Bank ten założony został w r. 1920 przez Austr. Zakład Kredytowy, wspólnie z bankiem holenderskim Hoppe i Ska.

Niedźwiedzia taktyka niemieckiej dyplomacji.

Inspirowane artykuły o „wschodniem Locarno“.

Berlin. 19 czerwca (Telefonem od korespondenta „Iskry“). W dzisiejszej prasie niemieckiej ukazały się wiadomości stwierdzające, że 29 bm. zostanie podpisane przedłużenie traktatu sowiecko - niemieckiego z 1925 r., obowiązujące na dalsze trzy lata.

Przy tej sposobności prasa niemiecka twierdzi zgodnie, że rząd sowiecki informuje stale rząd niemiecki o stanie prowadzonych przez siebie w Paryżu rokowań z rządem francuskim. Jednocześnie prasa niemiecka twierdzi, jakoby **rząd sowiecki udzielił zapewnienia Niemcom, że meritum pertraktacyj z Paryżem nie kryje żadnych niebezpieczeństw dla Niemiec na wschodzie, to jest że nie porusza sprawy Polski.**

Inspirowana prasa niemiecka wyraziła bowiem obawę, że w umowie francusko - sowieckiej **mogą być zawarte punkty gwarantujące ze strony sowieckiej granice Polski (wschodnie Locarno), a tego rodzaju postawienie sprawy uczyniłoby, jak twierdzi prasa niemiecka wartość przedłużenia traktatu sowiecko - niemieckiego problematyczną.**

Obawy te znalazły swój wyraz przedewszystkiem w sensacyjnym artykule **„Germanji“** z dnia 18 bm. Dzisiejsza demokratyczna „Berliner Volkszeitung“ oświadcza z całą pewnością, że artykuł ten pochodzi z oficjalnych źródeł niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W paryskich kołach dyplomatycznych oraz umiarkowanych kołach niemieckich uważa się **stanowisko „Germanji“ za jedną z większych niezręczności zagranicznej polityki niemieckiej** i za typowy dla Niemiec przykład nie wolniczego uzależniania polityki zagranicznej od potrzeb rynku wewnętrznego.

Ambasada sowiecka w Berlinie sama została zaskoczona tego rodzaju inspiracją niemieckiej prasy rządowej, starającą się w ten sposób zatuszować zupełnie niedwuznaczny nacisk na rokowania paryskie.

Zaręczyny na dworze królewskim.

Według krążących pogłosek, węgierski następca tronu książe Otto zaręczył się z najmłodszą księżniczką włoską Marją.

„Zapłacimy zato podwójnie.

Gdańsk. 19 czerwca. (PAT.) W związku z ekscesami, których sprawcami byli w ostatnich dniach hittlerowcy, przywódca ich Förster ogłosił dziś wezwanie następujące: „Znowu wzywamy was w interesie polityki naszego Gdańska, do wstrzymania się od nierozważnych wystąpień. W Niemczech stoimy obecnie bliżej, niż kiedykolwiek przedtem, wobec możliwości ujęcia władzy w nasze ręce. Wtedy zapłacimy za wszystko podwójnie i potrójnie.

DRUGIE CHEQUERS?

Berlin. 19 czerwca (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że w Berlinie projektowano spotkanie niemieckich i francuskich mężów stanu na wzór konferencji w Chequers. Pomysł ten wyjść miał, zdaniem dziennika, z Francji. — Rząd niemiecki przyjąłby z wielką radością zaproszenie do spotkania.

„NIEMCY MUSZĄ MYŚLEĆ O ZBROJENIU“.

Berlin. 19 czerwca. (PAT.) B. szef Reichswehry gen. von Seckt wygłosił wczoraj na uniwersytecie berlińskim odczyt na temat „walką o bezpieczeństwo Niemiec“. Mówca oświadczył, że największem niebezpieczeństwem grożącem Niemcom na konferencji rozbrojeniowej byłby kompromis. Rozbrojenie tak długo nie będzie przedstawiało dla Niemiec wartości dopóki traktat wersalski będzie istniał. Niemcy muszą myśleć o zbrojeniu i o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej. Gdyby rząd niemiecki zaprzestał wpłacać rat reparacyjnych, to Francja bezzwłocznie okupowałaby Nadrenję. Wszystko to działoby się tylko dlatego, że Niemcy są bezbronne.

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ „DOKŁADNIE I SKRUPULATNIE“

Berlin. 19 czerwca. (PAT.) Dziś odbyła się konferencja ministrów Rzeszy, należących do t. zw. komisji dla spraw polityki odszkodowawczej. W naradach uczestniczyli ambasadorowie niemieccy, von Hesch i dr. Schubert.

Konferencja obradowała nad przygotowaniami do wystąpienia rządu Rzeszy w sprawie rewizji planu Younga. Według komunikatu biura Conti, obrady kontynuowane będą przez pewien czas, ponieważ wystąpienia w sprawie rewizji muszą być przygotowane dokładnie i skrupulatnie.

„Vossische Ztg.“ zwraca uwagę, iż na rząd z kilku stron wywierany jest nacisk, aby możliwie prędko ogłosił moratorjum „transferu“.

Wątpliwem jest jednakże, czy rząd zdecyduje się na to przed wizytą Mack Donalda i Hendersona.

=□=

Jaką konstytucję otrzyma Hiszpanja?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (G). W prasie hiszpańskiej opublikowane zostały najważniejsze postanowienia przyszłej konstytucji hiszpańskiej. Projekt ten przewiduje, że republika hiszpańska jest państwem jednolitem, jednakże poszczególne prowincje korzystać mogą z autonomji, lecz tylko w granicach ustaw, które uchwali zgromadzenie narodowe. Przyszła konstytucja poświęca dużo miejsca postanowieniom dotyczącym polityki społecznej oraz wprowadza szeroki samorząd gospodarczy. Równouprawnienia kobiet i mężczyzn pod względem praw wyborczych nowa konstytucja nie przewiduje.

Wycieczka polskich przemysłowców do Rumunji.

Warszawa. 19 czerwca (PAT.) 17 bm. opuściła Warszawę delegacja sfer gospodarczych, udająca się na 8-dniowy pobyt do Rumunii. Delegację zorganizował Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, celem rewizytowania rumuńskich sfer gospodarczych, które odwiedziły Polskę w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Delegacja w czasie swego pobytu w Bukareszcie będzie miała możność odbycia szeregu konferencyj, związanych z obecnym stanem stosunków gospodarczych polsko - rumuńskich na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej. W skład delegacji wchodzą: jako przewodniczący b. min. Czesław Klarner, Jerzy Iwanowski, członkowie Prezydjum i Dyrekcji Izb Przem.-Handl. w Grudziądzu, Gdyni Lwowie, Łodzi i Sosnowcu, oraz przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych. Z ramienia Min. Spraw Zagr. towarzyszy delegacji radca ekonomiczny A. Roman.

Czy cena ropy ulegnie obniżce?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca (G.) Według wiadomości z Zagłębia Naftowego kopalnie ropy zatrudniajace w normalnych czasach około 12.000 ludzi, znajdują się w przededniu unieruchomienia. Rafinerje zmniejszają swoje zapotrzebowanie zarówno z powodu trudności eksportowych jak i trudności zbytu wewnątrz kraju. Ceny na rynkach eksportowych spadły tak nisko, że nie pokrywają nawet kosztów zużytej ropy. W chwili obecnej zapasy ropy i jej przetworów dochodzą już do 250.000 ton, co przedstawia wartość 10 miljonów złotych. Kapitał ten jest unieruchomiony i ulega ciągłej depreciacji.

Ministerstwo przemysłu i handlu, uwzględniając słuszne postulaty zainteresowanych stron **powołało specjalną komisję do opracowania wniosków zmierzających do poprawy ciężkiej sytuacji. Komisja ta projektuje pewne obniżenie cen surowca,** co umożliwiłoby tańszą produkcję rafinerjom, uczyniłoby ją mniej deficytową, a temsamem nie narażałoby kopalń na dalszy zastój.

POLSCY LEKKOATLECI STAJĄ DO WALKI Z REPREZENTACJAMI 7 PAŃSTW.

Bruksela. 19 czerwca. (PAT.) Polska reprezentacja lekkoatletyczna, która przybyła tu w piątek, powitana została na dworcu przez attache poselstwa polskiego Jakóbskiego, poczem przedstawiona została w gmachu poselstwa w Brukseli posłowi R. P. Jackowskiemu. Lekkoatleci nasi walczyć będą w niedzielę w Antwerpji z reprezentacjami Belgji, Francji, Włoch, Holandji, Anglji, Niemiec i Luksemburga.

=□=

14 komunistów aresztowano w Borysławiu.

Borysław. 19 czerwca. (PAT.) W związku z rozruchami bezrobotnych w Borysławiu organa policji aresztowały dziś rano 14 osób za współudział w rabowaniu sklepów, podburzaniu do ekscesów, za gwałt publiczny, kolportaż ulotek komunistycznych i przynależność do partji komunistycznej.

Wśród aresztowanych przeważa młodzież wszystkich trzech narodowości w wieku lat 18—24.

Zapowiedziany ulotkami na dzień wczorajszy wiec komunistyczny nie odbył się.

=□=

Wystawa obrazów szewca-malarza.

Lublin. 19 czerwca (PAT.) Otwarta tu została wystawa Szmula Wodnickiego z zawodu szewca, zamieszkałego w Kazimierzu nad Wisłą.

Wystawa obejmuje około 50 obrazów, akwarele i rysunki, przeważnie pejzaże, oraz kilka portretów.

Odkrycia talentu p. Wodnickiego dokonał przed kilku laty znany artysta-malarz Kanelba.

Nie wolno wyświetlać „dźwiękowca" bez zezwolenia kompozytora.

Warszawa. 19-go czerwca. (PAT). Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiks" wytoczył sprawę właścicielowi kina „Splendid" p. Bau'owi, za wyświetlenie filmu dźwiękowego „Cavalleria Rusticana" bez zezwolenia kompozytora Mascagni'ego.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał p. Bau'a na 7.000 zł. grzywny, z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 3 miesiące aresztu, oraz na zapłacenia kosztów procesu.

Sąd apel. wyrok ten zatwierdził. 13 czerwca sprawa znalazła epilog w Sądzie Najwyższym, który zatwierdził wyrok ostatecznie.

Sprawa ta jest groźnem ostrzeżeniem dla właścicieli kin, dla których wyrok Sądu Najwyższego stwierdza bezwzględny obowiązek uzyskiwania każdorazowego zezwolenia Związku, reprezentującego prawa autorów i kompozytorów w dziedzinie wyświetlania filmów dźwiękowych.

Wielki sukces Jędrzejowskiej.

Pokonała czołową tennisistkę Angiji.

Londyn. 19 czerwca. (PAT). Wczoraj w wielkim turnieju międzynarodowym w Wimbledon na korcie trawiastym grali w pierwszej rundzie zawodnicy polscy Tłoczyński i Jędrzejowska. Tłoczyński grał z Argentyńczykiem Boydem, który go pokonał z trudnością w stosunku 6:4, 4:6, 6:3. Mimo porażki, Tłoczyński zrobił bardzo dobre wrażenie, gra jego podobała się, a prasa angielska rokuje temu tennisiście pomyślną przyszłość.

Ogromnym sukcesem natomiast poszczycić się może Jędrzejowska, która spotkała się w pierwszej rundzie z czołową rakietą Anglji miss Feltham i pokonała ją w stosunku 3:6, 6:4, 6:3.

Prasa angielska rozpisuje się szeroko o wybitnych walorach młodziutkiej Jędrzejowskiej i już przy obecnych zawodach typuje ją na jedną z czołowych graczek.

=□=

Właściciele taksówek zrezygnowali z akcji przeciw funduszowi drogowemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19-go czerwca. (G). W dniu dzisiejszym przyjął minister robót publicznych, inż. Norwid - Neugebauer, przedstawicieli związku związków właścicieli dorożek samochodowych i samochodów ciężarowych przeznaczonych do zarobkowego przewożenia towaru.

W czasie audjencji

doszło do wyjaśnienia sytuacji

wywołanej opornem stanowiskiem właścicieli taksówek i właścicieli samochodów ciężarowych, wobec ustawy o państwowym funduszu drogowym w tym sensie, że związek stanął na stanowisku podporządkowania się przepisom ustawy, prosząc jednocześnie o rozłożenie przypadających opłat na raty miesięczne, oraz o uznanie przez Ministerstwo robót publicznych, że niektóre przedsiębiorstwa, przewożące ciężary, pracują sezonowo.

Ponieważ postulaty te mieszczą się w ramach ustawy i mogą być uwzględnione w rozporządzeniu wykonawczem, min. Norwid - Neugebauer uwzględnił je i postanowił

rozłożyć opłaty na rzecz państwowego funduszu drogowego na raty miesięczne w sposób następujący:

W kwietniu i maju 1931 opłaty nie będą uiszczane, od czerwca do grudnia r. b włącznie uiszczane będą miesięcznie po 3/28 opłaty rocznej. w ciągu stycznia. lutego i marca 1932 uiszczane będą miesięcznie po 1/12 opłaty rocznej

Rozporządzenie wykonawcze, przewidujące uiszczanie opłat w ten sposób, będzie po uzgodnieniu z innemi Ministerstwami wkrótce urzędowo ogłoszone.

DAJ GROSZ NA CELE.

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Mjr. Kubala ułaskawiony.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 czerwca. (G). Mjr. Kubala, skazany przez sąd wojskowy na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego za pisanie anonimów przeciw swemu przełożonemu, został przez p. Prezydenta Rzplitej ułaskawiony.

Ułaskawienie odnosi się jedynie do kary więzienia, natomiast utrzymana została w mocy część wyroku, mówiąca o wydaleniu z korpusu oficerskiego.

W Warszawie obniżono podatek kinowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (G). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej m. Warszawy uchwalono obniżyć podatek od kin o 10%. Uchwała ta zapadła 48 głosami przeciw 39. Zniżka podatku dotyczy tylko sezonu letniego.

Na zebraniu właścicieli kin, które się odbyło dzisiaj, postanowiono strajk kin zakończyć i część kin uruchomić już dzisiaj, a resztę jutro. Na zebraniu padło hasło, aby w razie nie przyznania zniżki w okresie zimowym urządzić drugi strajk kin w październiku.

Ćwiczenia wojsk. nauczycieli.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (B). Ministerstwo Oświaty zarządziło, aby wnioski kierowane do władz wojskowych w sprawie udzielania nauczycielom urzędnikom kuratorjów szkolnych i t. d. odroczeń i przesunięć terminu odbywania ćwiczeń, zawierały szereg danych dotyczących patentów. Dane te mają być przedłożone wraz z wojskowemi dokumentami ewidencyjnemi. Wnioski o odroczenie stawia władza przełożona nauczyciela.

ĆWIERĆ MILJONA ZŁ. DLA POWODZIAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (B). Główny komitet społeczny niesienia pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie i w okręgu nowogródzkim zebrał do dnia 18 b. m. 251.836 zł.

Kronika telegraficzna.

Prezydent Rzplitej zwiedził dziś Wystawę Chałupniczą. Po południu przyjął p. Prezydent delegację organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony kraju, która zaprosiła p. Prezydenta na otwarcie obozu letniego w Istebnej

Minister komunikacji p. Kuehn wyjeżdża do Poronina, gdzie zwiedzi kolonję Kolejową Przysp. Wojsk.

Dyr. Barański powrócił z Paryża. Wczoraj po tygodniowym pobycie w Paryżu powrócił do Warszawy dyrektor departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu dr. Leon Barański. (B.).

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem Tarnopola. Rada miejska w Tarnopolu na dzisiejszem uroczystem posiedzeniu uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe marszałkowi Piłsudskiemu. (PAT.)

Ulica Br. Wojciechowskiego w Borysławiu. Na posiedzeniu Rady przybocznej Borysławia w dniu 19 b. m. uchwalono jednomyślnie nazwać dotychczasową ulicę Kolejową ulicą dr. Bronisława Wojciechowskiego, posła na sejm, w dowód zasług, położonych przez niego około zcalenia gmin Zagłębia Naftowego. (PAT.)

Ile weksli zaprotestowano w Łodzi. W maju rb. zaprotestowano w Łodzi 29.159 weksli krajowych na sumę 6,750.872 zł. Weksli zagranicznych zaprotestowano 24 na sume 26.357'72 zł.

Przegląd prasy.

MORALNE OBLICZE ENDECJI.

W endeckiem „ABC" czytamy pt. „Wyrazy współczucia dla A. Nowaczyńskiego":

W jednym z ostatnich numerów „Frankfurter Zeitung" drukowany był duży feljeton o życiu artystycznem i duchowem Warszawy, przyczem najwięcej miejsca poświęcono Adolfowi Nowaczyńskiemu i Ant. Słonimskiemu, jako dwóm najdowcipniejszym komedjopisarzom i publicystom Warszawy.

„Najdowcipniejszemu" (obok Ajzyka Słonimskiego!) komedjopisarzowi Warszawy organ niemiecki składa wyrazy współczucia! Cóż za wzruszające zjawisko, które do głębi rozczula endeckie pismo! Można sobie jednak wyobrazić, coby ten sam organ endecki napisał, gdyby „Frankfurter Ztg." wymieniła była obok Słonimskiego np. Kadena - Bandrowskiego lub Sieroszewskiego! Czytalibyśmy: „Naturalnie, pismo niemieckie nie uznaje narodowych pisarzy, wychwala natomiast rasowo - proniemieckich literatów, piszących w języku polskim i należących do zakonu masońskiego". Takby „ABC" pisało, gdyby... Ale gdy pismo niemieckie składa ukłon dowcipowi p. Nowaczyńskiego, wówczas nawet i mason, semita Ajzyk Słonimski znajduje łaskę i miły jest sercu i moralności endeckiej.

* * *

W tym samym numerze i na tej samej stronie „ABC" znajdujemy inny jeszcze kwiatuszek z niwy moralności endeckiej.

P. Pannenkowa, rasowa aryjka i naczelna publicystka tego organu, jest dziś ultra katoliczką, poprostu cnotliwą „Gwelfką", która zabójczo nie nawidzi „pogańskich państwowców" „Gibellinów", między nimi niejakiego Dantego i niejakiego Mickiewicza, a to dlatego, że obaj byli wyznawcami „pogańskiej zasady: państwo to wszystko!"

I pani Pannenko pisze:

Wszystkich współczesnych „gibellinów", czy to primoriwerystów w Hiszpanji, czy faszystów we Włoszech, czy hittlerowców w Niemczech, cechuje, jako zasadniczy rys wspólny, kult siły, lekceważenie prawa, uwielbienie wodzów...

P Pannenko jest natomiast rasową „Gwelfką", z „Gwelfami" jest za pan brat, bo Gwelfowie to „wyznawcy — czasem fanatycy — jakiejś(!) zasady, jakiejś(!) wiary"...

„Jakiejś wiary.. proszę... A jakiej to? Czy wogóle zdolna jest „jakąś" wiarę posiadać naczelna dziś publicystka endecka, do niedawna zaś tak dobrze we Lwowie znana p. Jawetz?...

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 19 czerwca. (Tel. wł.). Komunikat PIM. W godzinach popołudniowych nastąpiło dziś w Polsce dalsze polepszenie się stanu pogody. Większe zachmurzenie notowano już tylko w Małopolsce Wschodniej, pozatem zachmurzenie było umiarkowane lub niewielkie. Temperatura o godzinie 14 wzrosła do 14 st. w Gdyni, 16 st. we Lwowie, 18 st. w Krakowie, 19 st. w Cieszynie Łucku i Lublinie 20 st. w Kielcach i Kaliszu, 21 st. w Poznaniu, Warszawie, Brześciu nad Bugiem, Tarnopolu i 22 st. w Białymstoku.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 b. m. W całym kraju pogodnie, lub dość pogodnie. Temperatura dniem do 22 st. Słabnące wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

27 gospodarstw pastwą płomieni.

WIELKI POŻAR W KRUSZELNICY W POW. SKOLSKIM.

Stanisławów. 19 czerwca. (PAT) Dnia 18 b. m., około godz. 17, wybuchł pożar w gminie Kruszelnica, powiat Skole. Spłonęło doszczętnie 27 gospodarstw. Wszystkie budynki były kryte słomą. Akcja ratownicza z powodu panującego wiatru oraz nieobecności mieszkańców, którzy zajęci byli pracą w polu, była utrudniona. Szkoda była ubezpieczona. Przyczyna pożaru oraz wysokość szkód narazie nie zostały ustalone.

Światowy rekord lotniczy naszych pilotów.

Po zdobyciu trzeciej nagrody na międzynarodowych zawodach lotniczych w Rumunji por.-pilot Skrzypiński i ref. Chrzanowski w drodze powrotnej do Polski, lecąc na aparacie czterdziestokonnym ustanowili nowy światowy rekord lotniczy na dystansie 980 km. Lotnicy nasi przebyli trasę w ciągu 8 godzin bez lądowania.

Drzewa bez liści — dachy, jak sito.

Okolice Zgierza zniszczone gradem.

8 LUDZI ZABIŁY PIORUNY W NIEMCZECH.

Warszawa. 19 czerwca. (G). Z Łodzi donoszą: Okolice Zgierza leżące w pasie letnisk, nawiedziła wczoraj straszna burza gradowa. Grad dochodzący wielkości kurzego jaja poczynił tak wielkie spustoszenia, że okolice Zgierza wyglądają, jak po przejściu strasznej żywiołowej katastrofy.

Wielka oranżerja ogrodnika Jasińskiego przeistoczyła się w pustkowie. Tysiące szyb inspektowych zostało stłuczonych. W oknach okolicznych wil niepozostała również ani jedna cała szyba. Dachy niektórych budynków wyglądają jak sito. Drzewa w ogrodach pozbawił grad liści, mniejsze gałęzie poobcinał grad, jakby kosą. Zboża przybite do ziemi zmieszane zostały z błotem. Od gradu zginęło również kilka sztuk żywego inwentarza.

Berlin. 19 czerwca (PAT.) Różne okolice Niemiec nawiedzone zostały wczoraj przez niezwykle silne burze. Grad zniszczył całkowicie zbiory w okolicach Wrocławia. Od piorunów zginęło 8 osób. Pozatem wiele osób odniosło dotkliwe poparzenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TORZE KOLEJOWYM.

Lwów, 20 czerwca.

Pod pociąg, który przybywa ze Stanisławowa o godz. 21'55, na przestrzeni między Persenkówką a dworcem głównym na 7 klm. rzucił się wczoraj mężczyzna nieznanego nazwiska. Tożsamości jego osoby, z powodu braku papierów nie zdołano narazie stwierdzić.

Ś. ✝ P.

Dr. Władysław Hojnacki

Zasnął w Panu, dnia 18 czerwca 1931 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 21-go czerwca o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Żona.

3075

Ś. ✝ P.

Dnia 17 czerwca 1931 o godz. 11 rozstał się z tym światem po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek śp.

Gustaw Adolf Kuhn

pułkownik Kawalerji W. P. w stan. spocz.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, dn. 20 b. m. o godz. 16 pp. z Kaplicy Szpitala Wojskowego ul. Wały Jana III, na stary cmentarz garnizonowy w Poznaniu. Msza św. Żałobna tego samego dnia w Kościele Garnizonowym o godz. 9 rano. W smutku pogrążeni

Żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Działyńskich 10. 3074

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjał" Poznań, tel. 31-80.

Zakład techniczno-dentystyczny

po śp. Drze Zygmuncie Stobieckim

Lwów, Asnyka 2.

otwarty jak dawniej od 9—1-ej i 3—6-tej. 2853n

Drowa Stobiecka.

Decyzja w sprawie „Ściany Płaczu".

I ŻYDZI I ARABOWIE NIEZADOWOLENI Z ROZPORZĄDZENIA.

Jerozolima. 19 czerwca (PAT.) Ostatnio ogłoszone rozporządzenie rządu brytyjskiego, oparte na Międzynarodowej Komisji dla „Ściany Płaczu", tak samo przyległy bruk, uliczka i t. ustala, że „Ściana Płaczu", będąc integralną częścią składową obszaru, należącego do meczetu Omara, stanowi niezaprzeczenie własność muzułmanów, tak samo przyległy bruk ,uliczka) i t. zw. marokkańska dzielnica.

Prawo żydów do odbywania przy „Ścianie Płaczu" modłów w żadnym wypadku nie może być uważane za jakikolwiek tytuł własności do „Ściany Płaczu" lub przyległego terenu. Muzułmanom nie wolno, wznosić, demolować lub przeprowadzać remontu budynków, znajdujących się w pobliżu „Ściany Płaczu" w sposób, utrudniający żydom dostęp do niej.

Żydzi mają wolny dostęp do „Ściany Płaczu" w celach religijnych, o każdej porze. Żydom nie wolno dąć w trąbki (w rogi baranie) w dniach Nowego Roku i w Sądnym Dniu, muzułmanom zaś nie wolno w czasie nabożeństw żydowskich odbywać „Zikr" (pląsów religijnych derwiszów).

Umieszczanie napisów, wbijanie gwoździ lub t. p. przedmiotów w „Ściane" jest wzbronione. Utrzymanie czystości i naprawa bruku przed „Ścianą" należy do muzułmanów. w razie zaś ich odmowy, zająć się ma tą sprawą władza administracyjna.

Biorąc pod uwagę, że „Ścian Płaczu" ma charakter zabytku historycznego, konserwacja jej należy do rządu palestyńskiego. Wygłaszanie przemówień o charakterze politycznym, lub urządzanie przy niej demonstracyj jest wzbronione.

Jerozolima. 19 czerwca (PAT.) Prasa żydowska przyjęła rozporządzenie rządu brytyjskiego w sprawie „Ściany Płaczu" nagół spokojnie. Jedynie sfery rewizjonistyczne poddają ostrej krytyce wspomniane rozporządzenie, twierdząc, że interesy żydowskie nie były należycie bronione przez Międzynarodową Komisję dla „Ściany Płaczu" i że żydzi, o ile chodzi o miejsce święte, mogą je odwiedzać raczej w charakterze turystów.

Natomiast prasa arabska wyraża swe niezadowolenie z powodu wzmiankowanego rozporządzenia, odmawiając żydom jakichkolwiek „praw" do odbywania modłów.

W związku z tą sprawą ma się odbyć w najbliższych dniach posiedzenie specjalnego komitetu dla ochrony świętości muzułmańskiej, celem zajęcia stanowiska w wytworzonej tem rozporządzeniem sytuacji.

ŁÓDZCY URZĘDNICY KOMUNALNI PROTESTUJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (G). Z Łodzi donoszą: Wczoraj odbyło się zebranie delegatów pracowników komunalnych w sprawie obniżki płac. Postanowiono skierować do ministerstwa spraw wewnętrznych protest przeciw obniżce, oraz porozumieć się z wszystkiemi organizacjami pracowników komunalnych na terenie Łodzi w sprawie dalszej akcji.

Zaciskamy pasa.

Decyzja Rady Ministrów co do kompresji budżetu do wysokości 2,450 milionów złotych powitana została przez szerokie sfery społeczeństwa z niewątpliwem uznaniem. Jest to męska decyzja, na którą mógł się zdobyć tylko rząd niezależny zupełnie od partyjnych „rozgrywek" i kuluarowych konszachtów. Postanowienie to jest wyrazem mocnej woli, by Polska mogła przetrwać kryzys o własnych siłach, nie zjadając tych zasobów skarbowych jakie nagromadzone zostały w lepszych pod względem konjunktury czasach i bez naruszania trwałości waluty.

Polska nie może łatać budżetów swoich pożyczkami wewnętrznemi, trudnemi wobec braku zasobów pieniężnych w społeczeństwie. Na pożyczkach zagranicznych niepodobna opierać budżetu bieżącego. Dlatego jedyną drogą, jaką mamy przed sobą, jest jak najdalej posunięta oszczędność.

Droga to przykra, gdyż każda kompresja budżetowa odbija się pośrednio na losie jednostek, a nawet i licznych niekiedy grup społecznych. Ale twarda konieczność, troska o dziś i o jutro finansów państwowych zmusza do surowej bezwzględności.

Minister skarbu nie może być miękkim ani ustępliwym. Celowość redukcyjnych zarządzeń może być jedyną miarą ich oceny.

Czy obecna, tak znaczna kompresja budżetu pozwoli doprowadzić go do równowagi?

Były minister skarbu p. Matuszewski, który w artykule swym bardzo dodatnio docenia decyzję Rady Ministrów, przypuszcza, że granicy, wytkniętej przez obecnego ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego, nie trzeba będzie obniżać już nadal.

„Od roku 1924 — wykazuje p. Matuszewski, — tj. od momentu, kiedy Państwo posiada wogóle budżet i dające się obliczyć wpływy, — dochody skarbowe były we wszystkich tych latach wyższe niż dwa i pół miljarda zł., z wyjątkiem r. 1926/27, w którym wyniosły 2,140 milj. zł. Przecietna wpływów rocznych za okres ostatnich 5 lat wynosi 2,738 milj. zł. Uchwała Rady Ministrów, ustalająca wydatki tegoroczne na sumę 2,450 milj. zł. obniża je w stosunku do przeciętnej o prawie 300 milj. Rok zeszły, rok wybitnie kryzysowy dał jednak dochodów skarbowych 2,750 mil. złotych.

Rada Ministrów zniża obecnie przewidywane wydatki do sumy 2,450 milj. złotych.

— „Jest to wysiłek olbrzymi, — słusznie zaznacza dalej p. Matuszewski, — wysiłek trudny i bolesny".

I na taki wysiłek — dodajmy, — zdobyć się mógł tylko rząd Marszałka Piłsudskiego. **Asper.**

Jak podnieść eksport.

Warszawa. 19 czerwca. (PAT.) 19 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego, na którem minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki wygłosił przemówienie, stwierdzając duże znaczenie i doniosłe zagadnienie eksportu w sytuacji gospodarczej, w jakiej obecnie się znajdujemy. Zgodnie z poglądem min. Zarzyckiego eksport jest środkiem, który w naszych stosunkach może przynieść wielką ulgę w stosunkach gospodarstwa narodowego.

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora Instytutu za r. 1930.

W sprawie premjowania eksportu wygłosił referat b. min. Gościcki. — Członkowie wypowiedzieli się za koniecznością kontynuowania systemu premij zbożowych.

Dr. Wachowiak proponował utworzenie stałego komitetu dla targów i wystaw zagranicznych. Decyzje w tej sprawie zostały odroczone do następnego posiedzenia Rady Państw. Instytutu Eksportowego.

Teatr lwowski traci Schillera.

Dowiadujemy się, że p. Leon Schiller w dniu wczorajszym zawiadomił telegraficznie Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich, że przyjmuje propozycję ZASP-u objęcia dyrekcji teatrów łódzkich na sezon 1931-32.

Dzierżawcy teatrów lwowskich stracili konwencję.

Dowiadujemy się, że Zarząd Główny ZASP-u uznał konwencję z dzierżawcami teatrów lwowskich za zerwaną oraz umowy indywidualne posiadane przez nich z artystami za wygasłe. Pp. dotychczasowi dzierżawcy utracili możność angażowania aktorów na sezon przyszły. Warunek uzyskania konwencji na sezon przyszły stanowi uiszczenie aktorom oraz ZASP-owi zaległych należności. Należy poważnie liczyć się z ewentualnością, że obecni dzierżawcy bez poważnej zaliczki na przyszłoroczną subwencję nie potrafią uiścić swych długów u artystów i w ten sposób odzyskać możność angażowania artystów na sezon przyszły.

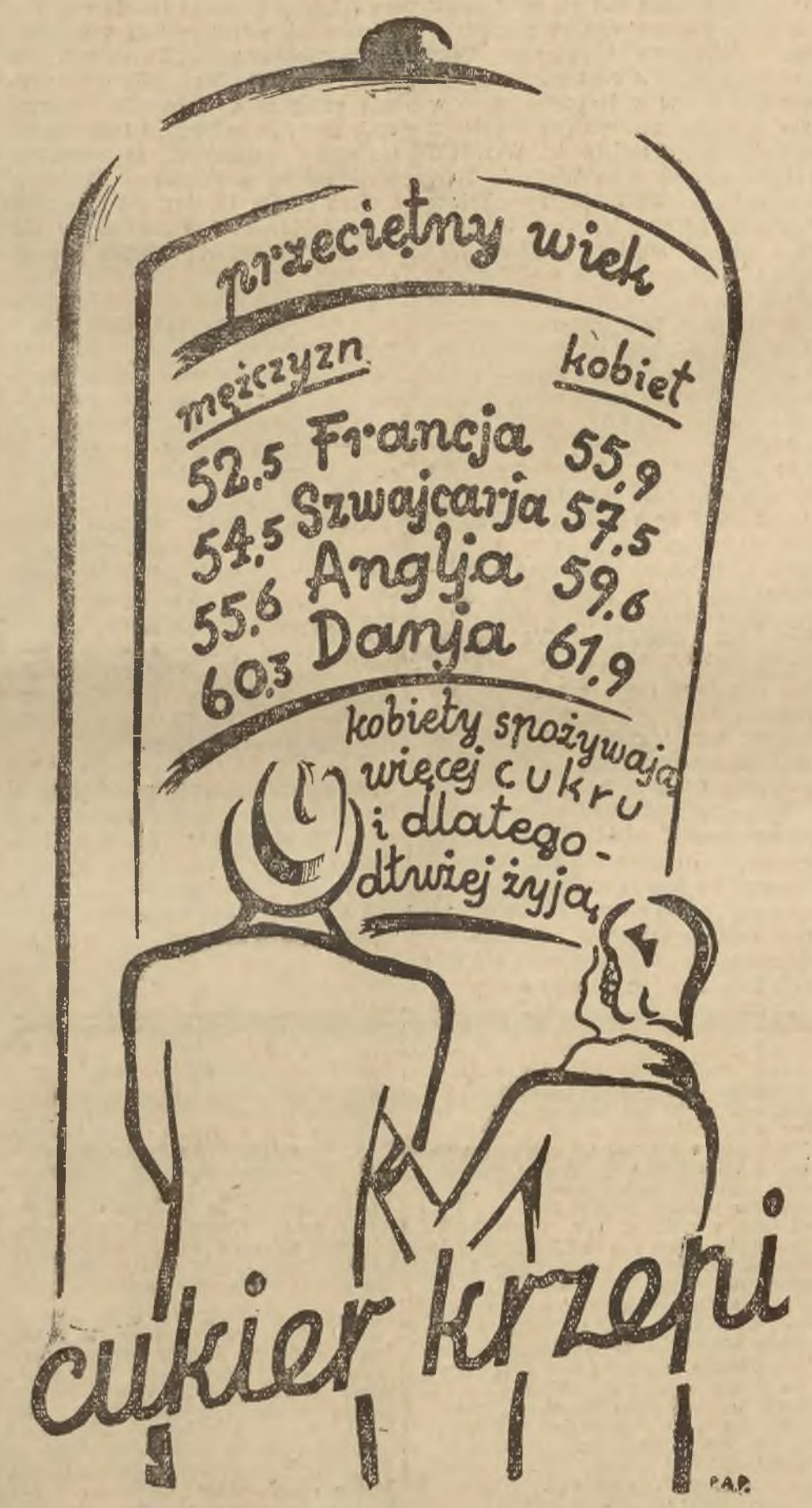

W DNIESTRZE WYŁOWIONO ZWŁOKI DRUGIEGO STUDENTA.

Stanisławów. 19 czerwca (PAT) Dnia 18 b. m. po południu wyłowiono w Dniestrze koło Dubowiec zwłoki drugiego studenta, który utonął w dniu 15 b. m. w Haliczu. Zwłoki obydwóch studentów zostaną przez rodziny sprowadzone do Stanisławowa

=□=

W POWIECIE KOSSOWSKIM KURSOWAŁY FAŁSZYWE ZŁOTÓWKI.

Stanisławów. 19 czerwca. (PAT). 18 b. m. zatrzymano Teodora Ruszczuka i tow. w Ruszczukach, powiat Kosów za fałszowanie i puszczanie w obieg 2 i 1-złotówek, oraz 50 i 20 groszówek. Zakwestjonowano znaczną ilość fałszywych monet, oraz narzędzia.

3007

Zebranie warszawskiego oddziału Związku Legjonistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 czerwca. (B). Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w sali Towarzystwa Higjenicznego walne zebranie stołecznego oddziału Związku Legjonistów Polskich z udziałem około 500 członków.

Zjazd zagaił delegat Zarządu Głównego dla reorganizacji oddziału dr. Wł. Dziadosz, poczem do prezydjum powołano sen. dr. Wyrostka, jako przewodniczącego, St. Zanda i Tad. Wasunga, jako zastępców.

Następnie zabrał głos dr. Dziadosz, witając obecnego na sali przedstawiciela rządu min. Börnera, poczem wygłosił referat na temat swoich prac organizacyjnych w stołecznym oddziale Zw. Legjonistów. Szczerze przedstawił dr. Dziadosz niezdrowe stosunki panujące w zawieszonym już przed dwoma laty w czynnościach zarządzie z p. A. Jakubowskim na czele. Stosunki te zmusiły Zarząd Główny do wyznaczenia delegata dla przeprowadzenia reorganizacji. Dr. Dziadosz omówił następnie prace przeprowadzone ostatnio pod jego kierownictwem, zmierzające przedewszystkiem do rozpoczęcia działalności na polu pośrednictwa pracy dla bezrobotnych legjonistów. Zarząd napotkał jednak na pewne trudności w tej dziedzinie, za co część winy ponoszą jednak sami legjoniści. Prace będą kontynuowane i istnieje uzasadniona nadzieja, że niesienie pomocy koleżeńskiej wśród legjonistów postawione będzie na należytym poziomie.

Kilka osób grupujących się przy zawieszonym w swoim czasie zarządzie. usiłowało zakłócić spokój zebrania. Uczestnicy walnego zgromadzenia zachowali się jednak wobec krzykaczy bardzo zdecydowanie i całe opozycyjne towarzystwo w liczbie 8 z p. Antonim Jakubowskim na czele z sali obrad wyproszono.

Po wysłuchaniu referatu dr. Dziadosza, przerywanego kilkakrotnie żywiołowemi oklaskami obecnych i manifestacjami na cześć marszałka Piłsudskiego, ilekroć wymieniano jego imię, dokonano przez aklamację wybor wydziału.

Prezesem wybrany został dr. Władysław Dziadosz, członkami zarządu wybrani zostali: dr. Stefan Benedykt, Michał Fuksiewicz, Bolesław Piątek, Stanisław Reyner, Wojciech Stpiczyński, Tadeusz Wasung, zastępcami: Tadeusz Białkowski, Marjan Jeżewski i A. Ostoja-Owsiany.

Wśród przyjętych i przekazanych nowemu zarządowi do wykonania wniosków podkreślić należy uchwałę o udzielenie daleko idącego poparcia i wzięcia czynnego udziału w akcji Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Na zakończenie zebrania przyjęto przez aklamację rezolucję potępiającą w ostrych słowach notorycznego paszkwilanta A. Nowaczyńskiego, który śmiał ostatnio pomimo ostrzeżeń, ponownie zohydzać pieśń „Pierwszej Brygady". Uznano za obowiązek każdego legjonisty reagować czynnie i bez pośrednio na wszelkie tego rodzaju prowokacje. Przybyłym na zgromadzenie akademikom Legjonu Młodych wyrażono uznanie za ich godne stanowisko wobec prób zohydzenia „Najdumniejszej pieśni żołnierskiej". Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" zakończono w braterskim nastroju zebranie.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące

20 czerwca 1931

Sobota

Sylwerjusza

Jutro: Alojzego

Wschód słońca 3·14

Zachód 20·00

TEATR WIELKI.

Sobota 20 b. m. „Dorota Angermann"
Niedziela 21 bm. „Dzielny wojak Szwejk" groteska Haska.
Poniedziałek 22 bm. teatr nieczynny.
Wtorek 23 bm. „Królowa Przedmieścia" wodewil Krumłowskiego. (Premiera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Od dnia 17 do 23 bm. nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 17 do 23 bm. nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Anna Ondra i Zygmunt Arno w filmie „Rozkoszna dziewczyna".
CASINO: Ramon Novarro.
CHIMERA: „Kobieta z bruku" i tygodnik.
COLOSSEUM: „Brodway" oraz „Płomień miłości".
FATAMORGANA: „Bez serc, bez duszy".
KOPERNIK: „Przyjaciel Slag" oraz 10 akt. komedja „Klub bezdomnych".
LEW: „Janko muzykant".
MARYSIENKA: „Przyjaciel Slag", oraz 10 akt. kom. „Klub bezdomnych".
PALACE: „Łódź podwodna S. 13".
RAJ: „Arka Noego" z Dolores Costello i George O'Breu.
STYLOWY: „Djablica z Trypolisu" ponadto „Buster Keaton".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy", wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład", wystawę grafiki Stow. „Ryt", wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego. Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę". Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

— **„Dorota Angermann"**, wspaniały, wstrząsający dramat Hauptmanna zjawi się dziś na scenie teatru Wielkiego w swej premjerowej obsadzie, złożonej z pp. Kuncewiczówny (rola tytułowa), Kopczewskiej, Bohdańskiej, Chmielewskiego, Kondradta, Damięckiego, Strachockiego i in. — Jutro po raz ostatni w tym sezonie „Szwejk", którego atrakcję, obok doskonałej kreacji p. M. Znicza, stanowią fenomenalne dekoracje St. Jarockiego. — W poniedziałek teatr Wielki będzie nieczynny z powodu przygotowań do wtorkowej premiery wodewilu Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" w reinscenizacji L. Schillera.

— **Dyr. Zygmunt Zaleski** wyjechał wczoraj na 4-ro tygodniowy wypoczynek, z którego uda się wprost do Krakowa na otwarcie tamże dorocznego sezonu lwowskiej opery. Inauguracyjne przedstawienie naszego zespołu muzycznego odbędzie się w teatrze im. Słowackiego w dniu 18 lipca br.

=□=

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie**, prowadzi we własnym zarządzie przy ul. Teatyńskiej 19, bursę dla niezamożnej młodzieży żeńskiej, uczęszczającej do szkół powszechnych, zawodowych i seminarjów nauczycielskich. Opłatą 60 zł. miesięcznie (zniżek nie udziela się). Na rok 1931-32 jest kilkanaście miejsc wolnych. Zgłoszenia należy wnosić do 5 lipca i po 20 sierpnia — pod adresem bursy, o czem powiadamiamy rodziny katolickie.

— **Nabożeństwa dla chorych.** W kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny we Lwowie odprawi się w dniach: 7, 8 i 9 lipca br. uroczyste nabożeństwo dla chorych, którzy przez dłuższy czas nie mogli wyjść z domu do kościoła. Komitet parafjalny, w tym celu zawiązany, ułatwi chorym przyjazd na nabożeństwo i zapewni im możliwie najwygodniejsze warunki przepędzenia kilku chwil na wspólnej modlitwie. Nawet złożeni stałą niemocą i niecpuszczający łoża boleści znajdą w miejscu świętem dogodne pomieszczenie, opiekę samarytańską, lekarstwa i posiłek. Uczestniczyć w nabożeństwie mogą chorzy przedewszystkiem z parafji św. Marji Magdaleny, a pozatem także wierni z parafji św. Elżbiety i św. Anny. Dla chorych pozostałej części miasta będzie urządzone podobne nabożeństwo przy końcu lipca w kościele OO. Bernardynów. Zgłoszenia chorych z dokładnem podaniem adresu należy skierowywać do kancelarji parafjalnej św. Marji Magdaleny w terminie najdalej do 27 bm. Tam przyjmuje się również datki pieniężne na opędzenie kosztów całej zbożnej akcji.

— **Polskie Towarzystwo Filozoficzne.** We wtorek dnia 23 bm. odbędzie się o g. 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 44-te posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którem p. kustosz dr. Fr. Smolka wygłosi referat pt. „Psychologja religji według W. Gruehn'a".

— **V. polski zjazd stomatologiczny** odbędzie się w dniach od 28 czerwca do 1 lipca br. po raz drugi w naszem mieście. Komitet organizacyjny złożony ze stomatologów lwowskich dołożył wszelkich starań, by zjazd wypadł możliwie najświetniej tak pod względem organizacji jak i obrad naukowych, które toczyć się będą pod standartową ideą dentystyka społeczna. Tematem głównym będzie opieka nad zdrowiem dziecka i zapobieganie chorobom, które wślizgują się do młodego organizmu drogą ust i zębów. Obrady te, które są na porządku dziennym większości obecnych zjazdów lekarskich i społecznych, powinny zainteresować szerokie masy rodziców i wychowawców, ze względu na ich niezwykłą doniosłość. W związku z tego zainteresowania biuro prasowe Zjazdu wydawać będzie odpowiednie komunikaty drogą pism codziennych i radja. Zainteresowanie Zjazdem jest tak wielkie, że Komitet organizacyjny otrzymał już bardzo wiele zgłoszeń, w tem najwybitniejszych przedstawicieli stomatologji z Włoch, Niemiec, Czechosłowacji i tp V. Zjazd stomatologiczny będzie równocześnie jubileuszem 25-letniej pracy naukowej prof. dr. A. Cieszyńskiego i 20-letniego istnienia Związku Stomatologów Izby Lekarskiej Lwowskiej.

— **O ofiary na powodzian w Wilnie.** Lwowski Miejski Komitet Pomocy powodzianom na Wileńszczyźnie ze względu na konieczność zamknięcia akcji pomocy zwraca się do PT. Mieszkańców miasta Lwowa, by zechcieli pośpieszyć z datkami choćby najdrobniejszymi i złożyć je w MKKO. na rachunek czekowy L. 537. Wykaz ofiarodawców ogłoszony będzie w dziennikach po zamknięciu zbiórki.

— **Odczyt o filmie.** W poniedziałek dn. 22 bm. o godz. 18.15, w sali XIV. (stary gmach Uniwersytetu) odbędzie się zebranie naukowe Koła Polonistów Uniw. JK. z nast. porządkiem dziennym: 1) referat p. Wł. Humieckiego pt. „Element literacki w filmie" (szlakiem ewolucji artystycznej kina). 2) Dyskusja. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp wolny.

— **Korporacja Gospodnio-Restauracyjna i pokrewnych zawodów** we Lwowie, Rynek 28, zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu zarządzeniem swym udzieliło ulgowe patenty akcyzowe na II. półrocze 1931 r. wszystkim tym przedsiębiorcom restauracyjnym, którym już na I. półrocze br. takie ulgowe patenty były przyznane.

† Dr. Władysław Hoinacki

Prezes Kasyna i Koła Lit.-Artyst.

W osobie Władysława Hoinackiego Lwów utracił tworzyciela kultury swojej i tę utratę czuje tem dotkliwiej, że to pośród nielicznych był — jeden z pierwszych. Lekarz idealistycznego pokroju, pozytywistycznemu ideałowi pracownika i budziciela pokrewny, jak by z kreacyj powieściowych tego ideału skopjowany. Specjalista, fachowiec wybitny umiał wyjść poza swoją fachowość i czuł tego potrzebę. W żądzy twórczego działania, w ekspansji bujnej ogarnął osobliwa i pięknie nowoczesną pełnię kultury duchowej i fizycznej, teorji naukowej i praktyki, pisarstwa i czynu bezpośredniego.

Uczeń nowosadeckiego gimnazjum, wychowanek Jagiellońskiego Uniwersytetu, przez niezapomnianej pamięci Jordana otaczany troską i opieką, może z jego impulsu stał się we Lwowie jednym z najczynniejszych organizatorów wychowania fizycznego. Doba przedwojenna, ów czas pierwszej organizacji sportu w Polsce — miała w nim działacza niezwykłego zapału i niezmordowanej ruchliwości. W r. 1905 zasiada w pierwszym Wydziale Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży, Tow. Zabaw Ruchowych (1906), instytucja troszcząca o zdrowie młodego pokolenia wiele Mu zawdzięcza, jako wieloletniemu wiceprezesowi, I. Lwowski Klub P. N. „Sława", w r. 1905 przemianowany na K. S. „Czarni" liczy Go do swoich założycieli. Organizacje sportowe miały w Nim ofiarnego współpracownika i jak „Sokół" (konny) zamiłowanego członka.

Obok pracy organizacyjnej rozwijał żywą działalność pedagogiczną urządzając wykłady z dziedziny sportu i hygjeny, wykształcając na boisku i trybunie TZR. szereg pierwszych instruktorów sportowych. Zapełniał kolumny czasopism sportowych, dzienników lwowskich i krakowskich artykułami propagandowemi i uświadamiającemi. Był entuzjastą ruchu na wolnem powietrzu. Sport pojmował głęboko i istotnie. Chciał w nim widzieć organizację zdrowia cielesnego, doskonalenie podstawy dla duchowego wzrostu.

To go ustrzegło od krańcowości i jednostronności, od której się ostro odżegnywał. To pozwoliło Mu skojarzyć i dopełnić tamtą działalność — usiłowaniami budzenia i organizowania kultury duchowej. W tym zakresie dr. Hoinacki, jako wieloletni prezes Kasyna i Koła Lit.-Art., potrafił z niego uczynić ośrodek naczelny akcji kulturalnej. W prowincjonalny zastój Lwowa po wojnie, z „czwartaków" kasynowych biły fale — nieraz jedyne — żywych pobudzeń umysłowych, na „sobotach" skupiało się żywe, wyższego poziomu życie kulturalno - towarzyskie. Przez ostatnie lata życia te imprezy stanowiły przedmiot jego zabiegów, jego pasję i umiłowanie. Starczy sobie tylko uświadomić dorobek minionego sezonu z prelekcją zbiorową reżyserów lwowskich, wieczorem Rilkego, przyjazdem „Kwadrygi", by uznać i ocenić znaczącą rolę kierowanej przez Niego instytucji. A organizował to już człowiek ciężko chory.

Ten szpakowaty, o wyrazistej twarzy 62-letni prezes miał żywotność zadziwiającą, młodzieńczość i rozumienie młodości i — ciążenie do niej. Pamiętam, jak mówił ze mną o perspektywie sprowadzenia „Zwrotnicy", ile radości sprawiła Mu myśl o przyjeździe grupy młodych poetów tworzących grupę „Kwadrygi". I tego Mu też nie można zapomnieć, że początkowym tomem zainicjowanej Biblioteki Kasyna i Koła Lit.-Art. dał pierwsze słowo młodemu, żywemu poecie Wł. Lewikowi autorowi „Moich prowincjałek".

Energja i sprężystość, która się wydawała despotyzmem. Dobra wola i żywy instynkt kulturalny. Konkretność przyrodniczo ukształconego umysłu i rozległa skala wrażliwości estetycznej i intelektualnej. Bujność jakby niewyczerpująca się — czyniły z Niego działacza kulturalnego nieprzeciętnej miary i wysokiej zasługi.

A był to przecież margines pracy zawodowej. I w niej znakomity ginekolog od praktyki lekarskiej zachodzi nieraz do pracy naukowej, by do niej nawiązać akcje popularyzacyjną z zakresu hygjeny i wychowania fizycznego. Wielka książka „Hygjena kobiety", która doczekała się trzech wydań, stanowi najciekawszy i najcenniejszy przykład tej działalności.

Była w tym człowieku rozprężliwość energji szczególna, żywotność bogata i ciągle czynna, wielostronność zainteresowań zaiste niezwykła. Taki, jaki był, umiał być społecznie użyteczny. To Mu Lwów pamięta i za to Mu jest wdzięczny. Pamięć dobrą i wdzięczność serdeczną rzuca na Jego trumnę.

T. T.

— **Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych** zawiadamia, że mż. Dorosz Łukasz wygłosi cykl wykładów o radjotechnice. Pierwszy wykład pt. „Fale elektromagnetyczne" odbędzie się w sobotę dnia 20 bm.; drugi pt. „Stacje radjotelegraficzne" w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 19 w sali Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1.

— **Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomji.** Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. w sali Inst. Geol. Uniw. JK. przy ul. Długosza 5, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z następującym porządkiem: M. Wojtowicz, asystent UJK.: Nowe poglądy na budowę Wszechświata w związku z nowemi poglądami na budowę atomu". 2) Dr. Stenz E.: Przegląd publikacji astronomicznych za rok ubiegły. — Po posiedzeniu pokaz nieba. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Uczestników walk w Obronie Lwowa** Odcinka VI (Janowskie-Kleparów) zaprasza się na zebranie informacyjne, które odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10-tej w lokalu Związku Obrońców Lwowa, ul. Rutowskiego 11.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** W poniedziałek, dnia 22 bm. w lokalu LTF. przy ul. Sokoła 4, II. p. mówić będzie prezes LTF. prof. Józef Świtkowski na temat „Najnowsze wydawnictwa w zakresie fotografiki". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— **Rodzinę śp Stefana Balickiego** uprasza się o zjawienie w biurze Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów w godzinach urzędowych — Lwów, ul. Halicka l. 20, II. p.

— **Wpisy do Państwowej Szkoły Położnych** we Lwowie trwać będą do dnia 31 lipca. Warunki, którym winny odpowiadać kandydatki, wstępujące do Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie, są następujące: 1. ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej, 2. ukończony 18-ty oraz nieprzekroczony 35-ty rok życia; 3. uzdolnienie fizyczne i umysłowe. Kandydatki mają zgłosić się pisemnie w terminie do dnia 31 lipca do Dyrekcji Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie, ulica Pijarów l. 4 i przedłożyć następujące dokumenty: 1. metryka chrztu, względnie urodzin i ewentualnie metryka ślubu 2. świadectwo szkolne conajmniej z ukończenia szkoły powszechnej, 3. świadectwo moralności, 4. świadectwo zdrowia i szczepienia ospy. 5. świadectwo przynależności. Na dwuletni kurs położnictwa będą przyjmowane przedewszystkiem kandydatki wiejskie polecone przez Wydziały Rad powiatowych i przez gminy. Podania bez dołączonych wszystkich dokumentów nie będą przyjmowane. Podania kandydatek poniżej lat 18 lub powyżej 35, nie będą wogóle rozpatrywane. Na podstawie nadesłanych podań Dyrekcja Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie zawiadomi kandydatki pisemnie do dnia 15 września, czy zostaną warunkowo przyjęte. Definitywne przyjęcie nastąpi po osobistem zgłoszeniu się kandydatki dnia 1 października i stwierdzeniu, że włada dobrze językiem polskim (biegle czytanie i pisanie) i posiada dostateczną inteligencję. Nauka trwa dwa lata z ferjami wakacyjnemi w miesiącach sierpniu i wrześniu. Kurs kończy się egzaminem przed Komisją Egzaminacyjną dnia 1 sierpnia. Uczenice mieszkają i utrzymują się we Lwowie na swój własny koszt, nauka jest bezpłatna.

=□=

— **Zebranie Rady Naczelnej BBWR. we Lwowie** odbędzie się w niedzielę dnia 21 czerwca b. r. o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej 43. Sprawy gospodarcze, polityczne i organizacyjne będą referować: Senator dr. Loewenherz i poseł dr. Zdzisław Stroński.

=□=

— **Prezydjum BBWR. we Lwowie** urządza w poniedziałek dnia 22 czerwca w lokalu własnym ul. Sykstuska 43, **konferencję w sprawach naftowych,** na którą zaproszeni zostali kierownicy najpoważniejszych organizacyj naftowych. Referować będą: dyr. dr. Wygard i inż. Dunka de Sajo. Do ankiety tej przywiązują zainteresowani wielką wagę, z powodu ciężkiego położenia przemysłu naftowego.

— **Członków chórów lwowskich** uprasza Wydział Małopolskiego Związku Towarzystw śpiewackich i muzycznych o wzięcie czynnego udziału w pogrzebie ś. p. zasłużonego Prezesa Kasyna i Koła Literackiego dr. Władysława Hoinackiego przez odśpiewanie wspólne „Beati Mortui". Punkt zborny w niedzielę po południu dnia 20 czerwca b. r. przed kryptą kościoła OO. Bernardynów o godz. 3.

— **Koncert dziecięcy.** W niedzielę dnia 21 czerwca o godz. 12 w południe odbędzie się w sali Teatru Rozmaitości koncert dziecięcy „Dzieci dzieciom" urządzony staraniem Komitetu Tygodnia Dziecka. Program niezmiernie in-

Mord przy ul. Grodzickich.

Zwłoki E. Bereźnickiego na schodach, w miejscu gdzie padł zamordowany.

teresujący. Występują wyłącznie dzieci. Bilety do nabycia w dniu koncertu od godziny 10.30 w kasie Teatru Rozmaitości.

=⊙=

— **Trzy włamania sklepowe** notuje wczorajszy raport policyjny. Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do sklepu z porcelaną Izaka Landaua przy ul. Bożniczej 17, gdzie skradli 80 tuzinów nakrycia stołowego z alpaki, większą ilość łyżeczek i łopatek do lodów z masy rogowej, łopatki niklowe do tortów, łopatki z chińskiego srebra, szklane rozpylacze i większą ilość noży kuchennych, łącznej wartości 2500 zł. — Byli i tacy włamywacze, którzy w murze wybili duży otwór i otworem tym dostali się do sklepu Leiba Hochberga przy ul. Żółkiewskiej 23, gdzie skradli towary galanteryjne, tytoń pierścień złoty i 50 zł. w gotówce. Szkoda wynosi 742 zł. — Trzecie włamanie miało miejsce przy ul. Serbskiej 6, gdzie złodzieje dostali się do sklepu Mojżesza Friedmanna i skradli znaczną ilość towarów bławatnych, niestwierdzonej narazie wartości.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany złodziej dostał się do mieszkania Jakóba Teobalda przy ul. Ochronek 7, gdzie po rozbiciu szafy skradł damskie futro krymskie, wartości około 2000 zł.

— **Wypadek samochodowy.** Mojżesz Engel, szofer autodorożki nr. 90.245 potrącił na ul. Zamarstynowskiej Judę Schaffera, który doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

=□=

□ **BRZEŻANY. Zjazd koleżeński.** Rocznicy z 1885 do 1888 oraz lwowskiego kółka Brzeżańczyków, którzy ukończyli 8-mą klasę gimnazjum w Brzeżanach przybędą na zjazd do Brzeżan na dzień 1 lipca 1931 pociągiem południowym, z tem, że rozwiązanie zjazdu nastąpi dnia 2 lipca br. o godz. 4 po południu. Miłoby było, gdyby w zjeździe wzięli udział także byli uczniowie tegoż gimnazjum starszych roczników. Prosimy o podanie adresu starszych roczników do rąk kolegi Leona Gieli, prezesa sądu (Lwów, Zyblikiewicza 31), a młodszych do rąk kol. pułk. dr. Bardeckiego, Sapiehy 16. Z pozdrowieniem koleżeńskiem: L. Giella, Wenanty Ferenz, Michał Wowkonowicz, Izydor Herr, dr. Wiktor Skoniewski, Michał Burłacki, ks. Hirniak, Feliks Orzelski, dr. Karol Feiles, Hieronim Urzędowski, dr. W. Filar.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rozprawa przeciw „Dziennikowi Ludowemu" i „Robotnikowi".

Gdy w lwowskiej Kasie chorych zamianowano p. Józefa Nadzieję komisarzem rządowym i prowodyrzy PPS. potracili tłuste synekury, partja zatrzęsła się w posadach, to też organy ich „Dziennik Ludowy" i „Robotnik" zaczęły obrzucać błotem wszystko i wszystkich. Naturalnie celem napaści był p Nadzieja, który na polecenie rządu, odważył się stanąć na czele domeny P. P. S. i przeciwko niemu zwrócono ostre napaści.

P. Nadzieja nie reagował na te inwektywy — dopóki organy P. P. S. nie przebrały miarę. Gdy jednak tak w „Dzienniku Ludowym", jak i „Robotniku" ukrywający się autor, zarzucił p. Nadziei szpiegostwo na rzecz Austrji — b. komisarz zaskarżył oba organy o obrazę czci. Na wiosnę ub. r. przed tut. sądem karnym odbyła się rozprawa przeciwko wspomnianym organom, a w szczególności przeciw redaktorowi „Dziennika Ludowego", Janowi Szczyrkowi odpowiedzialnemu redaktorowi Julianowi Rychlewskiemu i odp. redaktorowi „Robotnika" Marjanowi Morawskiemu. Ponieważ temu ostatniemu nie doręczono wezwania, rozprawę przeciwko Morawskiemu wyłączono.

Oskarżeni ofiarowali dowód prawdy, wobec czego rozprawę odroczono. Wczoraj podjęto rozprawę na nowo. Prowadził ją. s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Horodyski — bronił pp. Szczyrka i Rychlewskiego dr. Herschthal.

Wobec stanowiska Trybunału, że przy popieraniu oskarżenia przez prokuratora, on jedynie może stawiać wnioski i składać oświadczenia na prośbę p. Nadzieji prokurator odstąpił od oskarżenia — dając przez to oskarżycielowi prywatnemu możność swobodnego stawiania wniosków.

Oskarżony Jan Szczyrek, którego oskarżyciel prywatny uważał za autora artykułu — wyparł się winy, podobnie Rychlewski oświadczył, że nie widział tego artykułu przed drukiem — a na dowód przedstawili świadków pp. Hausnera, jego żonę i red. Skalaka. Ponieważ atoli obaj oświadczyli, że podtrzymują dowód prawdy, zastępca p. Nadziei, dr. Kaliński, postawił wniosek na rozszerzenie oskarżenia przeciwko nim o obrazę czci.

Trybunał po naradzie nie przychylił się do tego wniosku, zaznaczając, że wniosek ten musi być przedmiotem nowego postępowania.

Zkolei odczytano zeznania świadków naprowadzonych przez obrońcę oskarżonych, a potem zeznania świadków powołanych przez oskarżyciela prywatnego dla odparcia zarzutów podniesionych przez świadków z pod znaku P. P. S.

Odczytano więc m. in. zeznania em. gen. Ir. Kukie'a, prof. dr. Kota, b. kuratora Owińskiego, b. min. Simona, dr. Krogulskiego, burmistrza Rzeszowa, ppłk. Kotowicza i in.

Z zeznań tych Trybunał przekonał się, jak wybitny p. Nadzieja brał udział w ruchu niepodległościowym, ile pracy poświęcał tej idei, a równocześnie jak lekkomyślnie, potworne a złośliwe były zarzuty podniesione przez obrońców pp. Szczyrków i Żuławskich.

Nastąpiła konsternacja wśród oskarżonych i ich obrońców, gdy Trybunał uchwalił przesłuchać oskarżyciela prywatnego p. Nadzieję w charakterze świadka.

W tym celu o godz. 14'30 odroczono rozprawę do dziś godz. 10 rano.

Rozprawa dzisiejsza będzie bardzo interesującą i sensacyjną, p. Nadzieja bowiem na podstawie zebranych dokumentów i aktów przedstawia w długim wywodzie niecną robotę prowodyrów P. P. S.

Na prośbę p. Nadzieji, Trybunał dopuścił stenografa sądowego do tych zeznań.

Wielka afera dynamitowa.

W dniu wczorajszym rozprawy przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych. Wypierają się oni wszelkiej winy. Jedynie Salak, który wraz z Łaseiczukiem niósł ową machinę piekielną przyznał się dla kogo była przeznaczona bomba. Nieśli ją właśnie do ludzi wskazanych przez nieznaną im osobę, a ci mieli ją podłożyć pod konsulat sowiecki, jako protest przeciwko procesowi w Charkowie, przeciwko gnębieniu narodu ukraińskiego i robotników. Myśl ta powstała zaraz na początku procesu w Charkowie i to wśród młodzieży rękodzielniczej. Zamach, który mógł wywołać niepożądane następstwa został w czas udaremniony.

Inni oskarżeni, którzy się już przyznali tak na policji, jak i u sędziego śledczego wypierają się obecnie winy i jak zwyczajnie twierdzą, że policja wymusiła te zeznania.

Niebezpieczna szajka rabusiów za kratkami.

HERSZT SZAJKI WYSZEDŁ NIEDAWNO Z WIĘZIENIA.

Donieśliśmy wczoraj pokrótce o przytrzymaniu niebezpiecznej szajki rabusiów i włamywaczy, którzy od dwóch tygodni niepokoili miasto i wprawiali w ruch cały aparat wydziału śledczego, zabiegającego usilnie o unicestwienie dalszych, zbrodniczych jej występów. Ofiarą opryszków padł najpierw br. Błażowski, dalej Stanisław Gogolewicz, któremu szajka na ul. św. Teresy zrabowała zegarek. — Wywiady, dokonane przez policję, ujawniły, iż w grę wchodzą ci sami osobnicy, którzy dokonali napadu na br. Błażowskiego. Wieczorem 16 bm. usiłowano dokonać rabunku na Laurze Pesches przy ul. Gródeckiej l. 51, bandyci zostali tam jednakowoż spłoszeni i umknęli, ich opis jednak zgadzał się z domniemanymi sprawcami przy **ul. Strzała l. 4.**

Po dokonaniu napadu na Gogolewicza zarządzoną została bliższa obserwacja okolicy i wprowadzone częste, stałe patrole zagrożonej dzielnicy i w rzeczywistości w nocy 11 czerwca jeden z komisarzy wraz z wywiadowcą natknął na trzech podejrzanych osobników, którzy na wezwanie, by zatrzymali się, wyciągnęli błyskawicznie broń i zasypali kulami funkcjonarjuszy policyjnych. Jeden z tych strzałów przeszył kapelusz wywiadowcy, drugi drasnął rękaw komisarza, który nie pozostał dłużnym i oddał do umykających bandytów kilka strzałów.

Bandyckie schronisko na Lewandówce.

Wywiady policyjne wykazały, iż szajka bandycka ukrywa się na Lewandówce przy ul. Szewczenki l. 29 w domu znanego złodzieja Eustachego Jaremczuka, który niedawno opuścił mury więzienne.

Funkcjonarjusze policyjni pod kierunkiem komisarza osaczyli w nocy kryjówkę bandytów, którzy widząc, że są okrążeni, skryli się na strychu stamtąd rozpoczeli ostrzeliwać się. Z rak ich padło kilkanaście strzałów, a gdy naboje wyczerpały się a jeden rewolwer zaciął się, wówczas jeden z bandytów krzyknął:

„Nie strzelajcie, poddajemy się"!

I rzeczywiście z kryjówki strychowej wynurzyła się najpierw w słabem oświetleniu policyjnych latarek najpierw postać jedna, potem druga. — Pierwszym był niebezpieczny złodziej mieszkaniowy, Stanisław Szostak, liczący 23 lat, herszt szajki, zwolniony niedawno z więzienia, w którem przebywał za kradzież przez półtora roku, drugim Stanisław Chawański, liczący 20 lat, który również wyszedł z więzienia po odsiedzeniu kary półtorarocznego więzienia za kradzież. Natychmiast zakupił rewolwer, gdyż jak zeznał z całym cynizmem „aby coś zabić"! W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim dwa rewolwery, automatyczny i bębenkowy, pęk wytrychów, narzędzia służące do włamania oraz garderobę, której używał w czasie swych bandyckich występów.

Po przytrzymaniu obu okazało się, że jeden z bandytów

Chawański został postrzelony przez komisarza policji na ul. św. Teresy.

Strzał ugodził go w szyję, wobec czego doprowadzono go do szpitala powszechnego, gdzie okazało się, że opryszek ten miał wyjątkowe szczęście, albowiem kula przeszła przez jamę ustną i ugrzęzła w szczęce. Chawański przez pięć dni leżał na Lewandówce z kulą w szczęce i unikał szukania pomocy u lekarza, a rana nie przeszkadzała mu bynajmniej w nowym wypadzie bandyckim, tym razem do sklepu Laury Pesches przy ul. Gródeckiej 51.

I trzeci bandyta w potrzasku.

Dalsze wywiady policyjne naprowadziły na ślad trzeciego rabusia, znanego złodzieja, Tomasza Waszkiewicza, liczącego 22 lat, który wyszedł z więzienia po odbyciu kary półtorarocznej za kradzieże.

Wszyscy trzej wymienieni przyznali się do winy i zostali w czasie konfrontacji rozpoznani przez napadnięte, względnie poszkodowane osoby. W ten sposób dzięki nadzwyczajnej energji i odwadze osobistej komisarza policyjnego, prowadzącego dochodzenia, szajka niebezpieczna została unieszkodliwiona.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drogerjach. 2667

Komunikat.

Kolonja wypoczynkowa w Kutach nad Czeremoszem otwarta będzie od 1 lipca do 16 sierpnia 1931 r. w budynku szkoły męskiej dla członków Związku i ich rodzin. Okolica górska, piękna i zdrowa, klimat łagodny, powietrze czyste, dużo słońca, przyjemne i zdrowe kąpiele rzeczne, zajmujące wycieczki.

Miejsc 30. Pomieszczenie wspólne (4—7 łóżek) za opłatą 50 gr. dziennie od osoby. Pościel (t. j. koc, prześcieradła i poduszkę należy przywieźć ze sobą). Wikt poza kolonją do 4.50 zł. dziennie od osoby, obiad z 3 dań 2 zł. Dojazd autobusami (2 godz. jazdy) z każdego pociągu z Kołomyji, stacji kolejowej na szlaku Lwów—Śniatyn. — Zgłoszenia z zadatkiem 10 zł. od osoby przyjmuje kol. Leopold Migocki, prezes Ogniska w Kutach woj. Stanisławów.

Poświęcenie rozszerzonego lokalu M. K. O.

Z powodu coraz bardziej zwiększającego się ruchu w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, gdzie liczba stron dziennie przekroczyła już tysiąc Zarząd MKKO. mimo otwarcia dwóch filij poczuł się zmuszony rozszerzyć zakład centralny przy ul. Wałowej. Za kupiwszy na dogodnych warunkach z funduszu rezerwowego sąsiednią kamienicę 3-piętrową na rogu ulic Wałowej i Halickiej, parter tej nowej realności przeznaczył na rozszerzenie centrali kasy. Projekt i wykonanie tej przerobki powierzył Zarząd znanemu inżynierowi architekcie Wawrzyńcowi Dajczakowi, który wywiązał się z tego zadania znakomicie. Z szeregu sklepów zbudowanych na różnym poziomie inż. Dajczak urządził wspaniałą halę bankową, łącząc ją równocześnie z innemi biurami Kasy. Roboty wykonano wyłącznie siłami lwowskiemi z materjału krajowego, piękne filary ozdobiono marmurem kieleckim. Halę wykonano w nowoczesnym stylu o charakterze celowym, utrzymując umiar w smaku. Zachowano w niej jeden motyw architektoniczno - dekoratywny, rozprowadzając go na wszystkie urządzenia, od krat bezpieczeństwa, ozdobionych herbami miasta Lwowa do drzwi metalowych, krat kasowych, taborecików i stołów, wykonanych z metalu przez lwowskich rzemieślników. Całość sprawia miłe wrażenie, utrzymana w kolorze jasnym i ciepłym. W hali tej pomieszczony będzie cały dział bankowy, a więc rachunki bieżące, wszelkie opłaty, inkaso weksli itp.

Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie nowego lokalu. W uroczystości wzięli udział wiceprezydenci Chajes, Irzyk i dr. Kubala z cała prawie Radą miejską i Radą nadzorczą Kasy, sen. Thullie, pos. Domaszewicz, reprezentant Województwa inż. Krzyworączka, delegacje kupiectwa. sfer przemysłowych i liczne grono wybitnych osobistości, jak min. Matakiewicz i inni.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Dziurzyński, który następnie w serdecznych słowach podkreślił zasługi M. K. K. O., która przez rozumna propagandę potrafiła w najszerszych sferach obudzić zmysł pracy i oszczędności i doprowadziła do świetnych rezultatów. Mówca powrócił niedawno z wizytacji dziekanatu i z radością stwierdził, że wywieszki propagandowe M. K. K. O. znalazły się prawie w każdej szkole, w każdym lokalu gminnym.

Zkolei przemówił wiceprez. Irzyk, który podkreślił obywatelskie stanowisko kasy, która kredytem swym podtrzymuje placówki przemysłowe i handlowe, gospodarując rozsądnie oszczędnościami szerokich sfer. Mówca zakończył życzeniem dalszego rozwoju instytucji.

Wkońcu dyr. dr. Uhma w imieniu Zarządu Kasy podziękował ks. prałatowi i gościom za zaszczycenie tej uroczystości, podziękował inż. Dajczakowi za znakomite wywiązanie się z zadania, a w końcu wyraził podziekowarie rzemieślnikom lwowskim, którzy stworzyli tak piękne dzieło. Mówca podkreślił dalej zdrowy instynkt społeczeństwa lwowskiego, które dało tak chętny posłuch apelom do pracy i oszczędności i zapewnił, że Zarząd Kasy pozostanie nadal wierny idei pracy i oszczędności.

Goście oglądali następnie nowe urządzenia kasy, podziwiając ich celowość i wykonanie.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Katastrofa przy budowie kanału na ulicy Dekerta.

DWÓCH ZASYPANYCH ROBOTNIKÓW WYDOBYTO. NIE PONIEŚLI ŻADNYCH CIĘŻSZYCH OBRAŻEŃ.

W dniu wczorajszym o godz. pół do 12-tej na ul. Dekerta wydarzyła się katastrofa kanałowa, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą dwóch ofiar. Wzdłuż wymienionej ulicy prowadzone są przez miejski urząd budowlany roboty kanalizacyjne, przyczem wykop doprowadzony został do głębokości czterech metrów.

Roboty te były przeprowadzane pod kierunkiem podmajstrzego Sichowskiego, który zarządził ostemplowanie wykopu i jego ścian wgłąb nie w odległości — jak to się dzieje zwyczajnie — pół metra, ale w metrowych odstępach. To oszczędnościowe zarządzenie wywołało napór ziemi i piasku z obu ścian, skutkiem czego runęły obie ściany, zasypując dwóch robotników, Michała Dziada zamieszkałego w Bogdanówce l. 18. oraz Stefana Dykiego ze Sygniówki wielkiej.

Zajęci przy budowie robotnicy rzucili się natychmiast z pomocą, wezwano straż pożarną oraz Pogotowie Ratunkowe. Akcją ratunkową kierował inż. Sawa. Pierwszy z tych robotników do chwili wyniesienia go na powierzchnię pozostawał przez godzinę pod ziemią i tylko temu zawdzięcza życie. że walące się deski utworzyły nad nim rodzaj schronu, przyczem przypływ powietrza dochodził do wnętrza owego schronu. O godz. pół do pierwszej, rob. Dziad wydobyty został z kanału i nie poniósł żadnych potłuczeń i obrażeń.

Akcja ratunkowa, prowadzona celem wydobycia drugiego robotnika, trwała dwie godziny. Zasypany był on do połowy, a usuwająca się ziemia i spiętrzenie desek i krótkich belek nastręczały wiele trudności. Mozolili się zarówno robotnicy, jak i strażacy miejscy pod kierunkiem instruktora Grankowskiego Musiano przeprowadzić przy pomocy desek nowe ostemplowanie walącej sie ściany i usunąć wiele ziemi i piasku, aby dotrzeć do robotnika. Osłabł on do tego stopnia, iż musiał zesunąć się do wnętrza sanitarjusz Pogotowia, aby dokonać zastrzyku. Wreszcie po upływie dwóch godzin, robotnik Stefan Dyki został wydobyty na powierzchnię w stanie zupełnie zdrowym. Dodać należy, że na miejscu katastrofy zebrało się bardzo wiele ludzi z gródeckiej dzielnicy. Przybyła też matka Dykiego, która zanosząc się od płaczu, z niepokojem śledziła postępy akcji ratunkowej.

=□=

Rafinowany hochstapler w roli redaktora.

Występ w Przemyślu. — Tupet i blaga. — Fatalna rozmowa telefoniczna. — Nieudały egzamin. — Ciemna przeszłość.

Od własnego korespondenta).

Przemyśl, w czerwcu.

(—) W sprawozdaniu z lwowskiej sali sądowej, ogłoszonem onegdaj w „Słowie Polskiem", pojawił się opis procesu karnego przeciw niejakiemu Edwardowi Ryszardowi Janikowskiemu, „redaktorowi i wydawcy" z Warszawy, który został zasądzony na rok więzienia za zbrodnię oszustwa ogłoszeniowego.

W związku z tą sprawą warto przypomnieć, że ów Janikowski bawił w r. 1930 także w Przemyślu, gdzie, posługując się swoistym tupetem, właściwym tylko rutynowanym hochstaplerom, odrazu starał się nawiązeć kontakt z naczelnikami niektórych władz miejscowych. Ubrany z wyszukaną elegancją, bardzo wymowny, a raczej „wyszczekany" powoływał się wszędzie na rzekome bardzo wysokie konekscje i znajomości, aby zakończyć niemal apodyktyczną prośbą o poparcie ogłoszeniami jego wydawnictw „Obrońca" względnie „Ojczyzna". Od rozwoju i losu tych wydawnictw, zależała, zdaniem hochstaplera, conajmniej przyszłość Polski. Dlatego tylko zależało mu na wielkich ogłoszeniach, za które trzeba było znaczną należytość wpłacić Janikowskiemu z góry...

Wytrawny mistrz blagi legitymował się przytem jakiemiś „wysokiemi" poleceniami, zaopatrzonemi w rozmaite pieczęcie oraz szeregiem już uzyskanych zamówień na ogłoszenia oraz na prenumeratę. Janikowski potrafił tak fascynować swoją sztuką wystąpienia i pewnością siebie, że np. kierownik pewnej instytucji ubezpieczeń społecznych odrazu uległ hipnotycznemu wpływowi tego rafinowanego oszusta, dał mu zamówienie i już zamierzał mu wyasygnować poważną kwotę za ogłoszenie z ilustracjami, któreby zresztą nigdy nie było ujrzało farby drukarskiej w fikcyjnych wydawnictwach.

Dopiero interwencja jednego z bardzo inteligentnych urzędników tej instytucji, który szybko przejrzał grę i intencje Janikowskiego, pomieszała szyki i zniweczyła odrazu wszystkie nadzieje tego blagiera na zrobienie intratnego interesu i zagarnięcie gotówki.

Janikowski bowiem, aby nadać sobie większego splendoru i zaimponować obecnym, połączył się telefonicznie z jednym z przemyskich dygnitarzy. W sposobie prowadzenia rozmowy ujawnił jednak taki brak kultury i form towarzyskich, że jego kwalifikacje osobiste, jako „redaktora" odrazu zmalały do zera. „Trik" z dygnitarzem zrobił swe kompletne fiasko. Wspomniany urzędnik poddał też Janikowskiego krótkiemu egzaminowi, przy którym J. położył sie na obie łopatki, gdyż nie posiadał najelementarniejszej wiedzy przeciętnego inteligenta, cóż dopiero ...redaktora z Warszawy.

Po tym egzaminie Janikowski, jak zmyty opuścił biuro kierownika instytucji ubezpieczeń społecznych, która tylko dzięki przypadkowi nie dała się nabrać oszustowi.

Janikowski miał być do niedawna ukraińcem, został jednak przez któregoś z posłów ukr. zdemaskowany z powodu jakichś nieczystych sprawek, potem zmienił obrządek, był funkcj. kontraktowym w jakiemś biurze wojskowem, tam w tajemniczy sposób, w czasie kiedy on sam tylko bawił w biurze, znikła znaczniejsza gotówka z kasy przełożonego oficera, po wydaleniu zaś z biura wojskowego b. ukrainiec „przerzucił się" do „redaktorstwa", chociaż nie umiał skleić zdania bez błędu.

Wykształcenie swoje będzie Janikowski mógł obecnie uzupełnić na kursach dla więźniów w lwowskim domu kary.

Kronika żółkiewska.

Okradzenie emeryta na cmentarzu. Emerytowany kasjer miejski, p. Józef Klob, podlewał w dzień upalny na cmentarzu kwiaty, rosnące na grobowcu rodzinnym i zdjął w tym celu dla ulżenia sobie w pracy, marynarkę i kamizelkę, przy nabieraniu wody z opodal znajdującej się studni.

Wtem oto, gdy p. Klob zajęty był, pełnem pietyzmu dla spoczywających w grobowcu członków rodziny, skrapianiem kwiatów, któryś z odwiedzających cmentarz, wścibskich przybyszów, podpatrzył emeryta i zabrał mu czemprędzej, odłożoną przezeń garderobę wraz ze znajdującym się tam złotym zegarkiem i takim łańcuszkiem, pierścieniem pamiątkowym, laską o srebrnej rączce i portfelem z pewną zawartością gotówki.

I gdy po chwili, p. Klob zbliżył się do miejsca, na którem pozostawił część swej garderoby i kosztowności, z przerażeniem spostrzegł brak tychże, lecz było to już po niewczasie, albowiem cenne jego ruchomości wraz z zuchwałym złodziejem przepadły bez wieści.

Matura gimnazjalna. W tutejszem gimnazjum państwowem, im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego, odbył się w tych dniach egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora gimn., p. Radomskiego. Świadectwo maturalne otrzymali następujący abiturjenci zakładu: Bajsarowicz Jan, Barański Roman, Derewenko Józef, Głogowski Otton, Gruszka Tadeusz, Gnot Stanisław, Holinka Aleksander, Hussakowski Roman, Juchnowicz Emiljan, Kościelniak Władysław, Lichtenberg Robert, Lisowski Marjan, Lorenz Maksymiljan, Łuczyński Stanisław, Łyseńko Roman, Piotrowski Grzegorz, Piotrowski Władysław, Rayss Tadeusz, Trembałowicz Franciszek, Zieliński Jan, Zöglin Bronisław i Żółkiewski Tadeusz.

Z żałobnej karty. Ś. p. Władysław Borkowski, długoletni magazynier kolejowy i obywatel m. Żółkwi, zmarł po kilkumiesięcznej chorobie, pozostawiając po sobie pamięć prawego i nieposzlakowanego funkcjonarjusza państwowego i człowieka zacnego, cieszącego się mirem w szerokich kołach ludności. Na pogrzebie ś. p. Borkowskiego reprezentowane były różne sfery publiczności, które wzięły liczny udział w oddaniu ostatniej posługi gorliwemu i sumiennemu pracownikowi kolejowemu. Cześć Jego pamięci.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 14 czerwca do soboty 20 czerwca b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinclesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Zapisujcie się na członków Koła T. S. L. im. St. Żeromskiego.

Sport.

Turniej tennisowy o mistrz. okręgu lwowskiego.

W trzecim dniu turnieju tennisowego o mistrzostwo Okręgu Lwowskiego rozegrano następujące gry:

Gra pojedyncza panów II. klasa. Kustanowicz — Schuster 6:4, 6:1, Stworzeński — Lowenherz 6:4, 5:7, 7:5, Mund — Ritter 6:0, 7:5, Kustanowicz — Wiktorczyk 6:0, 6:1, Müller—Bombach 6:2, 6:4, Wahl — Janelli 6:4, 6:4, Wahl — Mund 4:6, 6:3, 6:4, Kustanowicz — Müller 6:2, 6:4.

Gra mieszana: Turteltaubówna, Lantner — Frenklówna, Stenzel 6:1, 6:2, Orzechowska, Kuchar — Bystrzanowska, Papierkowski 6:4, 6:3.

Gra pojedyncza pań: Reklińska—Szramowa 6:1, 7:5, Veodmanowa — Tołłoczkówna 6:1, 6:2.

Gra pojedyncza panów I. Klasa. Lantner — Kolcz II. 6:3, 6:2, Jaworski — Drapała 6:2, 7:5, Pohoryles — Kuchar 7:5, 6:3, Kołcz I. — Alski 6:4, 6:2.

Gra podwójna mieszana. Stworzeński. Papierkowski—Mundschein, Jura 7:5, 6:4, Drapała, Nowotny — Scott, Rekliński 6:0, 6:3. Lantner, Alski — Eisner, Feldman 6:2 6:4.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się półfinały.

Kronika sportowa.

Dziś: godz. 17.30 „Ruś" z Użhorodu—Ukraina, tow. zawody w piłce nożnej na boisku „Sokoła Batka".

Godz. 20 Old Boy—Hasmonea, tow. zaw. w piłce nożnej na boisku Cytadeli **przy świetle olbrzymich reflektorów.** Hasmonea wystąpi w swym najsilniejszym składzie, a w szeregach Old-Boyów wystąpią gracze tej miary co: Krasicki, Giebartowski, Asłanowicz, Bacz, dr. Garbień, Niechcioł, Słonecki, Harasymowicz i in. Mecz więc zapowiada się niezwykle ciekawie, a bardzo niskie ceny wstępu zwabić winne na boisko Cytadeli licznych widzów, którzy zapewne zobaczyć zechcą pierwsze tego rodzaju zawody w Polsce. Wszystkie karty wolnego wstępu z wyjątkiem kart prasowych, wydanych przez Ż. K. S. „Hasmonea" są nieważne.

Cracovia—Lechja **na boisku 40 pp.** (Pohulanka). Zawody o mistrzostwo Ligi PZPN. między powyższemi drużynami odbędą się na boisku 40 pp. (Pohulanka) w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 17.45. poprzedzą o godz. 15.30 zawody o mistrz. klasy A. między Lechją I. B. a Świtezją. Przedsprzedaż biletów po znacznie zniżonych cenach odbywa się w firmach Maraton przy ul. Akademickiej i Foto-Radjo-Palace przy ul. Marjackim 8 (gmach Sprechera). Zarząd klubu zawiadamia, że I-y parter mieści się po obu stronach trybuny, zaś wszystkie inne miejsca stanowią II-gi parter.

Wielkie Ogólnopolskie Zawody Konne organizowane staraniem Małopolskiego Klubu Jazdy, przy poparciu ziemiaństwa Podola i współrywalizujących oddziałów wojskowych, odbędą się w dniu 25 bm. W powyższych zawodach weźmie udział około 60 jeźdźców na zgłoszonych do tych czas 100 koniach W pierwszym dniu zawodów (25 czerwca). po prezentacji zawodników odbędzie się Konkurs otwarcia imienia miasta Tarnopola, o nagrodę 1000 złotych. W dniu drugim, 26 czerwca, konkurs dla Pań i jeźdźców cywilnych im. wojewody Tarnopolskiego p. Kazimierza Moszyńskiego, pokaz konia myśliwskiego „Hunthersnow" specjalny konkurs Pań i konkurs myśliwski im. Tarnopolskiego Koła Ziemian. W dniu trzecim, 27 czerwca, odbędą się dwie próby Szampionatu Konia Wojskowego im. prezesa Małopolskiego Klubu Jazdy Generała Dywizji Juljusza Rómmla. W dniu czwartym 28 czerwca, ciężki konkurs Armji Polskiej o nagrodę 1.500 zł., konkurs powozów i zaprzęgów i wreszcie w dniu ostatnim zawodów 29 czerwca konkurs pocieszenia i bieg myśliwski. — Spodziewamy się, że zorganizowana na tak szeroką skalę impreza sportowa, wzbudzi zainteresowanie miłośników sportu konnego i publiczności, która w godzinach popołudniowych, po zwiedzeniu wystawy, będzie mogła zapełnić dzień ciekawem i niecodziennem widowiskiem.

Czechosłowacja i Anglja finalistami w grach o puhar Davisa. Półfinały rozgrywek o puhar Davisa w strefie europejskiej są już ukończone. Anglja jak już donieśliśmy pokonała Japonję 5:0, obecnie zaś Czechosłowacją załatwiła się „ładko z Danją 3:0, kwalifikując się do finału. Wyniki poszcz. spotkań są nast.: Menzel, Maleczek—Ulrich, Wo-m 8:6 1:6 6:3 6:0. Zakwalifikowanie się Czechosłowacji do finału w strefie europejskiej oznacza pierwszorzędny sukces czechosłowackiego sportu tennisowego. tem więcej, że zwycięstwo w finałowem spotkaniu z Anglją wobec doskonałej formy Menzla. leży w granicach prawdopodobieństw. Jak już donieśliśmy zwycięzca finału Czechosłowacja—Anglja spotka się z Ameryką, zaś zwycięzca tego spotkania z Francją.

Przed trójmeczem bałtyckim. Polski Związek lekkoatletyczny ustalił następujący skład reprezentacji Polski na trójmecz bałtycki, który odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. w Wilnie: 100 m. Trojanowski II, Sikorski 200 m. Biniakowski, Trojanowski II, 400 m. Biniakowski, Kostrzewski, 800 m. Kostrzewski i Maszewski. 1500 mtr. Kusociński i Sidorowicz. 10.000 Adamczyk i Miałkas, 110 m. przez płotki Trojanowski, Nowosielski, 4×100 m. Sikorski, Trojanowski, Biniakowski, Nowak, 4×400 m. Meyro, Kostrzewski, Biniakowski i Maszewski, skok w zwyż Meyro, Pławczyk, skok w dal Nowak, Sikorski, skok o tyczce Adamczak, Majtkowski, rzut kulą i dyskiem Heljasz i Siedlecki, rzut oszczepem Szydłowski i Pławczyk.

=□=

Kronika podkarpacka.

Wartownicy cerkiewni włamywaczami. Dnia 10 bm. dokonane zostało przez Hrycka Kryluka, wartownika cerkiewnego z Szeszor, pow. Kosów, Michała i Nykołą Iwanków włamanie do cerkwi w Szeszorach, pow. Kosów. Nazwani sprawcy w zamiarze popełnienia kradzieży, dostali się przy pomocy drabiny na dach cerkwi, następnie po otwarciu okna w dachu cerkwi, weszli do zakrystji cerkiewnej, gdzie po skręceniu kłódek ze skrzyni, w której znajdowały się szaty liturgiczne, kielichy, monstrancje i inne rzeczy służące do nabożeństwa, zawarte przedmioty porozrzucali w poszukiwaniu za gotówką, której w tym czasie nie było prócz 70 gr. pochodzących ze składek. Sprawcy zabrali 70 gr., poczem wyszli z cerkwi, nie zabierając innych przedmiotów. Powiadomiony o wypadku posterunek P. P. w Pistyniu wdrożył natychmiast śledztwo i wymienionych sprawców ujął i odstawił do sądu.

W zarządzie kolejki leśnej. W nocy dnia 11 bm. około godz. 0'30 włamali się nieznani sprawcy przez okno do budynku zarządu kolejki leśnej w Kutach, pow. Kosów, a następnie po wyważeniu drzwi, weszli do lokalu, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą zabierając z niej gotówkę około 5000 zł. Kasę rozpruto fachowo rozpruwaczem w 3 miejscach zamkowych, a następnie skrytkę, w której była umieszczona gotówka. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiając na miejscu czynu korbę do wiercenia dziur bez wiertnika, kawałek rury stalowej używanej do rozpruwania i czarną podszewkę od marynarki. Na miejsce wysłano wywiadowcę z Kołomyi celem prowadzenia dochodzeń.

Rabunek. Dnia 12 bm. około godz. 1'30 wtargnęli przez okno do mieszkania Nechenia Rechtera, lat 70, zam. w Kołomyi przy ul. Nowej l. 6 dwaj zamaskowani sprawcy i po steroryzowaniu domowników zrabowali 60 dol. amer. i około 100 zł. w banknotach i bilonie, oraz jeden weksel na 100 zł., poczem zbiegli ze zrabowaną gotówką nie pozostawiając na miejscu czynu śladów.

Naczelnik poczty przypadkowo zastrzelił się. Dnia 13 bm. przed godziną 17 postrzelił się z pistoletu „Fromer" kal. 7'65 naczelnik poczty Antoni Rudyński lat 54 Lipica dolna, pow. Rohatyn. Kula ugodziła Rudyńskiego w nos i utkwiła w głowie, wskutek czego śmierć nastąpiła o godz. 17. Wynikiem dochodzeń ustalono, że wypadek spowodowany został wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią w ten sposób, że Rudyński chcąc naprawić zepsuty pistolet spowodował wystrzał.

Pożary. W nocy z 12 na 13 bm. około godz. 1-szej powstał pożar w domu mieszkalnym Wasyla Zawistowskiego w Pawełczu, pow. Stanisławów, który zniszczył dach słomiany, wyrządzając szkodę na około 1500 zł. Pożar został przez tamt. mieszkańców przy pomocy funkcjon. P. P. w krótkim czasie zlokalizowany.

Dnia 15 bm. około godz. 23'45 powstał pożar w zagrodzie Semania Wiwczarenka, s. Andrusia w Jamnicy, pow. Stanisławów, który zniszczył dom mieszkalny i stajnię stojącą pod jednym dachem, garderobę i artykuły spożywcze, wyrządzając szkodę na około 800 zł. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Kościa Kuzyka, s. Jurka z Jamnicy, na którego szkodę spalił się dach słomiany na domu mieszkalnym, oraz stodoła, stajnia i chlew, mieszczące się pod jednym dachem, wyrządzając szkodę na 1800 zł. Pożar został zlokalizowany przez tamt. mieszkańców przy pomocy P. P. w Jamnicy.

Dnia 15 bm. o godz. 7 powstał pożar brogu stanowiącego własność Karoliny Staniszewskiej w Delejowie, pow. Stanisławów, Spłonął bróg i odzież wart. około 100 zł. Ogień został spowodowany przez dzieci poszkodowanej. Ogień został natychmiast zlokalizowany przez tamt. mieszkańców.

Dnia 16 bm. wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Gołębiowskiego w przysiółku Komarów - Kolonja. Ogień zniszczył stodołę i stajnię, wyrządzając szkodę na około 1000 zł. Ogiek został przez tamt. mieszkańców przy pomocy P. P. zlokalizowany.

Tragiczna wycieczka. Dnia 15 bm. o godz. 8 rano wyruszyła ze Stanisławowa do Halicza wycieczka 5 kl. uczniów II. gimnazjum w Stanisławowie pod przewodnictwem ks. Bronisława Szweda. Wycieczka składała się z 24 uczniów. Po przybyciu do Halicza uczniowie ci udali się wraz z ks. Szwedem około godz. 11'30 do rzeki Dniestru, gdzie na zezwolenie ks. Szweda i w miejscu przez niego poprzednio wybranem kąpali się przy brzegu. Kilku z tych uczniów mimo zakazu ks. Szweda oddaliło się od brzegu do środka Dniestru w następstwie czego jeden z nich. a to Szymon Lipnicki został porwany przez prąd wody i utonął. Drugi uczeń niejaki Stanisław Mosbauer chciał ratować Lipnickiego, skoczył za nim do wody i również utonął. Skonsternowany ks. Szwed usiłował skoczyć do wody na ratunek, został jednak przez uczniów wstrzymany. Natychmiastowy ratunek ze strony posterunku P. P. i poszukiwania za zwłokami zostały dotychczas bez wyniku.

Wybryk poborowych. Dnia 15 bm. rano poborowi z gminy Piaseczna, pow. Żydaczów w liczbie 8 dokonali napadu rabunkowego w sklepie towarów mieszanych i wyszynku piwa u Mikołaja Tatczyna z Iwanowiec pow. Żydaczów. Wymienieni wtargnęli do wnętrza esklepu, ubezwładnili Katarzynę Tatczyn, żonę poszkodowanego, poczem zrabowali 20 zł. gotówką, 2 weksle, jeden na 56 zł., drugi na 84 zł. nadto zabrali tytoń i papierosy na kwotę 50 zł., 4 kg. cukierków wart. 20 zł., 1 butlę soku wart. 15 zł.. Wszyscy zostali przytrzymani.

Kula za trawę. Dnia 15 bm. w Chomiakówce, pow. Kołomyja Aron Eisbart, zarządca tamt. folwarku strzelił z karabinu do Michała Iwaniuka, s. Semena, włościanina z tej samej miejscowości, w chwili gdy Iwaniuk usiłował kraść trawę z jego łąki. Kula przeszła przez lewe ramię — zdruzgotawszy kość ramieniową. Ranionemu udzielił pomocy lekarz. Dochodzenia w toku.

Tajemnicze morderstwo. Dnia 15 bm. na drodze w Kulaczkowcach w odległości 1 km. od gm. Wiśniówka, pow. Kołomyja został przez nieznanych sprawców zamordowany wystrzałem z karabinu Emil Dorożeński, włościanin z Wiśniówki pow. Kołomyja. Kula karabinowa przeszła przez kość potyliczną, przebiła czaszkę, wyrywając część kości czołowej w okolicy oka. Przyczyny mordu nie ustalono.

Program radjowy.

Sobota, 20 czerwca.

Lwów (381). Godz 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Szkolna audycja radjowa. 13.10 Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa: 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 15.25: Komunikat LSG. 15.35: Pogadanka szachowa, wygł Stanisław Turkowiecki. 15.45: Komunikat sportowy. 16.00: Słuchowisko dla dzieci — pióra Ewy Zarembiny pt. „Pojechali na wycieczkę: Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk". 16.30: Koncert dla młodzieży. 16.50: „Owady dżungli i lodów podbiegunowych", wygł. prof. St. Sumiński. 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: „Żarty logiczne", wygłosi prof. K.Ajdukiewicz. 18.00: Audycja młodych: p. Marja Dobrowolska (msopr.) i p. Marja Gofrykówna (fortep.). 18.30: Kwadrans akademicki. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Szarady i zagadki" w oprac. p. Stanisława Jerzego Nowaka. 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: Wiadomości bieżące rolnicze, wygł. p. Józef Płatek. Giełda rolnicza. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10: Program na dzień następny. 20.15: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Zofja Dobrowo-Pawłowska (sopr.) Wincenty Jakubczyk (klarnet), Seweryn Śnieckowski (obój) i Ludwik Urstein (fortepian). 22.00: Felj. pt. „Najwierniejszy przyjaciel", wygł. p. Jan Piotrowski. 22.15 Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. 22.20: Utwory Chopina w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00: Koncert popołudniowy. 20.15: Muzyka lekka. 23.00: Muzyka taneczna z „Polonji". — **Sztuttgart** (360). 20.00: „Cosi fan tutte", opera Mozarta. — **Rzym** (441). 21.00: „Carmen", opera Bizeta. — **Mediolan** (500). 21.00: „Anima allegra", komedja Quintero. — **Wiedeń** (516). 20.00: „Ameryka szuka bohaterów", komedja tragiczna Ortnera. — **Daventry** (1554). 19.30: „Wspomnienia", dawne piosenki w wyk. chóru, ork. i solistów. — **Paryż** (1724). 20.45: „Ewolucja", sketch w wyk. Herenta i Mey.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 17.15: randet'a.

Niedziela, 21 czerwca.

Lwów (381). Godz. 10.00: Nabożeństwo z Kościoła Archikatedralnego we Lwowie. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Koncert lw. chóru akadem. pod dyr. prof. Woźnego. 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20: Muzyka. 13.40: „Nowogródczyzna Mickiewiczowska", wygł. prof. Konrad Górski. 14.00: Muzyka. 14.10 Programowa skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi p. J. S. Perry. 14.25: Muzyka. 14.35: Transmisja z Krakowa. „Wiedza przeciw zbrodni", wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 14.50: Muzyka 15.00: Odczyt rol. „O pożarach leśnych", wygł. rpoł. Jan Kioska 15.20: Muzyka. 15.30: Odczyt rol. „Jedzmy owoce i warzywa" wygł. p. Maria Karczewska. 15.50: Muzyka. 16.00: Odczyt roln. „Beton w zastosowaniu do budownictwa wiejskiego", wygł. p. Zygmunt Racięcki. 16.20: Muzyka 16.40: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie" Dwutygodnik radjowy w oprac. p. J Milewskiego. 2) Feljeton kpt. M B. Lepeckiego pt. „Lato między zwrotnikiem a Kołem Biegunowem". 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: Kwadrans strzelecki. Prelekcja p. Marji Strońskiej 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Komunikat „Z przed stu lat". 17.40: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Aleksandra Sielskiego: Jan Sulima (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.) 19.00 Rozmaitości i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: !!! Trzy wykrzykniki w oprac. p. Wiktora Budzyńskiego. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Odczyt. 20.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Jadwiga Hoppe (śpiew). W przerwie opowiadanie St. Witkiewicza pt. „Ociec-uedza", oraz lwowski komunikat sportowy. 22.00: Felieton pt. „Najwierniejszy przyjaciel", wygł. red. J. Piotrowski. 22.15: D. c. komunikatu sportowego. 22.30 Pieśni Moniuszki w wyk. A. Michałowskiego (bas). 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.40: Koncert popołudniowy. 20.15: Koncert popularny. 23.00: Muzyka tan. z „Gastronomji". — **Strasburg** (345). 20.45: „Dzwony Kornewilskie", opera komiczna Planquette'a. — **Bukareszt** (394). 20.00: „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego. — **Rzym** (441). 21.00: „Cnotliwa Zuzanna", operetka Gilberta. — **Mediolan** (500) 20.45: „La Gioconda", opera Ponchiellego. — **Wiedeń** (516). 11.05: Koncert wiedeńskiej ork. symfonicznej.

SPRAWY SZKOLNE

Rok I. TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. Nr. 16.

O instytucję instruktorów oświaty pozaszkolnej.

Jeżelibyśmy policzyli ile kosztuje utrzymanie wszystkich instruktorów, wymienionych w poprzednim artykule, zobaczylibyśmy, iż akcja ta wiele nas kosztuje. Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy się mieli tej akcji wyrzec, lecz czy nie należałoby poszukać innego rozwiązania sprawy. Przy bardzo skromnych obliczeniach jednego powiatu o minimalnej liczbie instruktorów okazało się, że utrzymanie ich wynosi 35000 zł. rocznie. Zachowując powyższą kwotę dla oświaty pozaszkolnej uważamy, że byłaby ona tańsza, gdybyśmy przerzucili tę większość powyższej kwoty z wydatków osobowych na bardziej rzeczowe jak bibljoteki, kursy, odczyty, pola doświadczalne itp.

Należałoby spróbować ową kwotę wykorzystać dla oświaty pozaszkolnej w sposób nieco odmienny, a bogatszy w rezultaty. Oczywiście, że sposobów tych jest kilka lub może nawet kilkanaście, a podanego schematycznie zresztą nie pragnę uważać za jedyną receptę. Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, by władze państwowe o asygnowaniu pewnej kwoty na oświatę pozaszkolną na teren danego powiatu bezwzględnie zawiadamiały o tem samorząd powiatowy i domagały się od niego asygnowania na ten cel przynajmniej połowy tego. Zdaję sobie sprawę, że ten sposób załatwiania trudno będzie realizować w warunkach, w których naogół stwierdzamy poważne braki w ustawodawstwie szkolnem i samorządowem, gdyż nikt dotąd nie pomyślał o koncentrycznem ujęciu tego zagadnienia w formie ustawy obowiązującej równocześnie szkolnictwo i samorząd powiatowy. Fundusze zdobyte na oświatę pozaszkolną należałoby wydać w przeważnej ilości w miesiącach zimowych tj. okresie najodpowiedniejszym do intensywnej pracy oświatowej na wsi. Z doświadczenia bowiem wiemy, że miesiące letnie jako okres wzmożonej pracy ludności wiejskiej do tego się nie nadają i żaden instruktor oświaty pozaszkolnej nic wtedy nie zrobi poza dorywczo okazyjnie wygłoszoną pogadanką. Jeżelibyśmy wzięli 5 miesięcy zimowych: listopad, grudzień, styczeń, luty i marzec i przeznaczyli je na prowadzenie kursów dla dorosłych, odczyty, pogadanki itp. i należycie je wykorzystali, to moglibyśmy śmiało oczekiwać dużo lepszych rezultatów, niż to ma miejsce obecnie.

Samą organizację tej pracy wyobrażam sobie następująco: W siedzibie powiatu znajdują się różne organizacje, które mają swoje oddziały we wszystkich większych osiedlach i tak, L. O. P. P., Związek Strzelecki, Straże pożarne, Małopolskie Tow. Roln., P. W. i W. F., Związki mleczarskie, Kasy Stefczyka itp. Obowiązkiem władz powiatowych, państwowych i samorządowych, oraz inspektora szkolnego, czy instruktora oświaty pozaszkolnej byłoby zwołanie ogólnej konferencji przedstawicieli tych organizacyj i wystąpienie na niej z gotowym planem pracy kulturalno - oświatowej na terenie powiatu. (Opracowaniem takiego programu napewno chętnie zajęłyby się Oddziały Powiatowe czy Ogniska Zw. N. P.). Powyższy program referuje na takiem zgromadzeniu instruktor oświaty pozaszkolnej i on od tej chwili winien stać się główną osobą, centralizującą akcję oświatową na terenie tego powiatu. Jego zadaniem byłoby utrzymywać osobisty kontakt z organizacjami, uzgadniać potrzeby, a gdzie potrzeba przekonywać o celowości takiej albo innej metody pracy, o takim czy innym programie pracy na terenie powiatu. Po wszechstronnem rozpatrzeniu takiego programu i po uwzględnieniu potrzeb kulturalno - oświatowych wszystkich zainteresowanych organizacyj, cały program winien być podzielony na pewną liczbę jednostek lekcyjnych, pogadankowych, czy odczytowych i odbity w większej liczbie egzemplarzy, stosownie do potrzeb. Oczywiście organizacja zgromadzeń przygotowujących akcję oświatową musi znacznie wyprzedzać termin jej rozpoczęcia, gdyż chodzi o to, ażeby na 1 września wszystko było gotowe do przedsięwzięcia pracy na terenie. Po takiej konferencji powiatowej należy przeprowadzić konferencje rejonowe z przedstawicielami tych samych organizacyj, które uwzględniając teren, ilość mieszkańców i inne właściwości lokalne postarają się przy pomocy instruktora oświaty pozaszkolnej wzgl. inną jakąś uzgodnioną drogą zaangażować odpowiednich pracowników do wykonania programu tj. do przeprowadzenia omawianych odczytów, kursów itp. Wyraźnie trzeba zaznaczyć, że pracownik oświatowy musi być wynagradzany, gdyż bez tego warunku niema mowy o pracy systematycznej. Uważamy, że nonsensem jest żądać planowej i systematycznej pracy, a równocześnie bezinteresownej. Mając do rozporządzenia pokaźną kwotę na oświatę pozaszkolną nie można zapominać o organizacji bibljotek, wycieczek, stypendjów dla wybitnych jednostek z pośród młodzieży wiejskiej i robotniczej na dalsze kształcenie się w Uniwersytecie ludowym. Tak zorganizowana praca dawałaby rękojmię jej ciągłości i skuteczności, a powiększana bibljoteka za lat kilkanaście zadowoliłaby napewno wymagania nawet wybredniejszych czytelników.

Pożądana dyskusja rzecz tę napewno wyjaśni.

Nauczyciel.

W sprawie dodatku na mieszkanie dla nauczycieli.

Zarówno w prasie samorządowej, jak i związkowej, oraz na różnych zjazdach padło dużo słów ostrej krytyki na temat rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 662), które włożyło na gminy obowiązek dostarczania bezpłatnego mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania dodatku na mieszkanie.

Jak było do przewidzenia, Związki komunalne bronić się będą przeciwko temu obowiązkowi, a wprowadzony obowiązek ten w życie, zmusza i działaczy samorządowych do wypowiadania się w sprawie powyższego rozporządzenia, czego wyrazem jest m. in. artykuł p. A. H., umieszczony w tygodniku „Samorząd" nr. 24—31. Artykuł ten podajemy naszym czytelnikom do uważnego przeczytania, spodziewając się, że nagromadzone w nim spostrzeżenia pozwolą nauczycielstwu na nie odpowiedzieć.

„Należy podkreślić, że obowiązek dostarczania mieszkań nauczycielom istniał już przed wydaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII. 1930 r.; ustalony on był w art. 1. ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 144). Intencja ustawodawcy przy wkładaniu na gminy tego obowiązku była jasna: chodziło o oszczędzenie nauczycielstwu kłopotów, związanych z wyszukiwaniem mieszkań w gminie; troskę o to, by nauczyciel miał dach nad głową, włożono na gminy..

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII 1930, powyższy obowiązek gmin doznał jedynie rozszerzenia; przedtem gminy musiały nauczycielom dostarczać mieszkań, za które nauczyciele płacili komorne, mając równocześnie prawo do dodatku na mieszkanie ze Skarbu Państwa, obecnie gminy mają dostarczać im mieszkań bezpłatnie, a jeśli nie dostarczą — wypłacać dodatek na mieszkanie. Jednakże cel główny: zapewnienie przez gminy mieszkań nauczycielom pozostał niezmieniony. Cel ten główny został też uwydatniony w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3. XII. 1930 r., który zaczyna się od stwierdzenia obowiązku gminy dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych. Wysunięcie na plan pierwszy obowiązku gmin dostarczania mieszkań w naturze podkreśla dalszą treść art. 1 rozporządzenia, z której wynika, że nauczyciel nie może odmówić przyjęcia dostarczonego przez gminę mieszkania, znajdującego się w budynku, przeznaczonym na cele szkolne, a jeśli odmówi, traci prawo do dodatku mieszkaniowego ze strony gminy. Jest więc jeden wypadek, zupełnie wyraźnie w rozporządzeniu przewidziany, kiedy nauczyciel może nie otrzymać od gminy ani mieszkania, ani dodatku na mieszkanie. **Nie ulega wątpliwości, że — jeśli gmina zaofiaruje nauczycielowi szkoły powszechnej mieszkanie w budynku przeznaczonym na cele szkolne, a nauczyciel mieszkania tego nie przyjmie — to z gminy spada obowiązek wypłacania temuż nauczycielowi dodatku na mieszkanie.**

Ale z charakteru obowiązku gmin dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych i z omówionej wyżej intencji ustawodawcy wypływają dalsze jeszcze konsekwencje. Skoro bowiem celem głównym tego obowiązku jest zapewnienie mieszkań nauczycielom, a wypłata dodatku na mieszkanie występuje subsydjarnie w miejsce tego obowiązku w wypadku jego niewykonania — z tych czy innych powodów, to wydaje się dostatecznie uzasadnionem, że nie może być mowy ani o tym głównym, ani o zastępczym obowiązku gmin wtedy, gdy nauczyciel mieszkania od gminy wogóle nie potrzebuje. Jeśli np. nauczyciel ma mieszkanie we własnym domu, albo jeżeli nauczycielka wyszła zamąż i dzieli z mężem jego mieszkanie, to jasnem jest, że nie może tu być mowy o potrzebie dostarczenia im mieszkań przez gminę, a w dalszej konsekwencji niema również obowiązku gminy wypłacania im dodatku na mieszkanie. To samo jeśli mąż i żona są nauczycielami szkoły powszechnej w gminie i pozostają we wspólności małżeńskiej, a gmina dostarczy mieszkania mężowi, to już odpada wogóle potrzeba dostarczania mieszkania żonie, a temsamem odpada obowiązek zastępczego płacenia dodatku na mieszkanie.

Nie znaczy to jednak, aby w powyższych wypadkach nauczyciel lub nauczycielka tracili wogóle prawo do dodatku na mieszkanie, skoro z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30. VII. 1924 r. wynika, iż dodatek ten należy się każdemu funkcjonarjuszowi, do którego wogóle to rozporządzenie się stosuje; dodatku tego jednak mogą się oni domagać nie od gminy, lecz od Skarbu Państwa. Słuszności takiego wniosku dowodzi poniekąd także przedostatni ustęp art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII. 1930 r., który brzmi: „Zarówno w wypadku dostarczenia mieszkania, jako też w razie wypłacenia dodatku na mieszkanie przez gminę lub obszar dworski — nauczycielowi szkoły powszechnej nie przysługuje prawo do dodatku za mieszkanie ze Skarbu Państwa". Nauczycielowi więc nie należy się dodatek mieszkaniowy ze Skarbu Państwa tylko wtedy, gdy otrzymał (i przyjął) od gminy mieszkanie w naturze lub — zamiast mieszkania — dodatek na mieszkanie; ponieważ zaś samo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wyraźnie przewiduje, że nauczyciel, który odmówił przyjęcia mieszkania w budynku, przeznaczonym na cele szkolne, nie otrzymuje również od gminy dodatku na mieszkanie, a z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30. VII. 1924 roku należy wnioskować, iż każdy nauczyciel (nauczycielka) ma prawo do dodatku na mieszkanie, przeto niewątpliwie nauczyciel, który od gminy nie otrzyma ani mieszkania w naturze, ani dodatku mieszkaniowego, ma prawo zwrócić się o wypłacenie tego dodatku do Skarbu Państwa. Gdyby intencja ustawodawcy była inna, to przytoczony wyżej ustęp por. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII. 1930 r. miałby poprostu takie brzmienie, że z chwilą wejścia w życie tego rozporządzenia nauczycielom nie przysługuje wogóle prawo do dodatku mieszkaniowego ze Skarbu Państwa.

Życzyćby należało, aby w sprawie omówionych wyżej wątpliwości zabrały głos i udzieliły oficjalnych wyjaśnień interesowane Ministerstwa: Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., Spraw Wewnętrznych i Skarbu".

Poranek młodzieży szkół powszechnych na powodzian.

W nawale imprez urządzanych w b. roku szkolnym, jedno z pierwszych miejsc zajmuje bezwątpienia szkoła Kolejowa, która w przeciągu jednego miesiąca trzykrotnie urządzała poranki, pierwszy w Teatrze Małym na kolejową kolonję wakacyjną w Tuchli, następnie słuchowisko w Polskiem Radjo i wreszcie staraniem Rady szkolnej miejskiej w niedzielę 14 czerwca w Teatrze Wielkim na powodzian w Wileńszczyźnie.

Na ostatni program składały się produkcje chóralne, solowe, tańce rytmiczne i obrazek sceniczny ze śpiewami i tańcami p. t. „Fartuszek Marysi". — **Największą atrakcją programu był świetnie ześpiewany chór szkoły kolejowej pod kierunkiem doskonałego dyrygenta, dyrektora szkoły p. Teodora Martyniaka.** Produkcje chóru szkoły Kolejowej nazwać można bez przesady rewelacją, gdyż wykonanie każdego utworu stoi na poziomie naprawdę artystycznym, intonacja i dynamika bez zarzutu, a dykcji uczyć się powinne od tych maluczkich prawie wszystkie zespoły chóralne lwowskie. Jaki ogrom energji i pracy trzeba zużyć, by na takie wyżyny doprowadzić dzieci szkolne, ten tylko zrozumie, kto tak, jak dyr. Martyniak ukocha całą duszą pieśń i całą tą wielką miłość przelewa na swój ukochany szkolny zespół.

Młodziutka pianistka p. Danuta Bańkowska odegrała z uczuciem sonatę Mozarta i Burgmüllera „Jaskółkę". — Pląsy rytmiczne i deklamacja zbiorowa do utworu Staffa „Deszcz majowy" w wykonaniu uczenic szkoły żeńskiej im. Konarskiego i św. Marcina zaskarbiły wykonawcom rzesiste oklaski. — Na zakończenie programu młodzież szkoły Kolejowej odegrała obrazek sceniczny „Fartuszek Marysi" ze śpiewami i tańcami.

Dodawać nie trzeba, że publiczność tłumnie zapełniająca widownię z żalem opuszczała teatr, pamiętając jednak, że dzięki kochanej młodzieży szkolnej spędziła przemile chwil parę i otarła niejedną łzę nieszczęśliwych ofiar powodzi w Wileńszczyźnie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Blisko 70 miljonów na rzecz eksportu.

W ostatnich latach mówi się dużo o tak zwanych premjach wywozowych, lub też o zwrocie ceł. Nie wszyscy jednak — poza kołami eksporterów i czynników celnych — orjentują się dokładnie, w jaki sposób państwo zwraca cła i ile rocznie na ten cel wydaje pieniędzy.

Przy wywozie towarów ściśle określonych odpowiedniemi rozporządzeniami, urzędy celne wydają kwity wywozowe. Kwity te są bezimienne, mogą więc być odstępowane z wolnej ręki, tak jak n. p. bony skarbowe lub akcje. Przy wywozie towarów przemysłu wydawane są te kwity tytułem zwrotu ceł za sprowadzane do Polski surowce, potrzebne do produkcji wywożonych następnie wyrobów gotowych. Kwity te przyjmują urzędy celne, jako zapłatę za wszelkie cła przywozowe. Przy tak zwanem premjowaniu artykułów rolniczych kwity te wymieniane są następnie na gotówkę w urzędach celnych: w Warszawie, w Poznaniu i we Lwowie. Eksporterzy starają się zazwyczaj o możliwie najszybsze zrealizowanie kwitów wywozowych, — należy jednak przyjąć, że pomiędzy momentem wystawienia kwitu przez urząd celny, a momentem zrealizowania kwitu czyli uskutecznienia zwrotu cła, upływa zwykle okres mniej więcej jednego miesiąca.

Zwrot ceł w Polsce, jeśli chodzi o wyroby przemysłu, rozpoczął się na jesieni 1925 r., — jeśli zaś chodzi o produkcję rolniczą datuje się od listopada 1929 r. Ta akcja pomocy Rządu dla przemysłu a następnie dla rolnictwa przy wywozie rozwijała się z roku na rok, a w zamkniętym niedawno roku budżetowym 1930/31 osiągnęła maksymalne wyniki. W ubiegłym roku budżetowym ogółem wydano kwitów wywozowych na sumę ponad 69 miljonów zł. W porównaniu z rokiem 1929/30, w którym suma wydanych kwitów wywozowych wynosiła 31'5 miljona zł. wzrost zwrotu ce 1930/31 r. wynosi ponad 50 proc. Tę. więcej niż dwukrotną, zwyżkę sum przeznaczonych na zwrot ceł pochłonął niemal całkowicie wywóz artykułów rolnych i przetworów rolniczych. Jeśli chodzi bowiem o zwrot ceł dla wytworów przemysłu, zwyżka przeznaczonej sumy wynosi tylko 5 milj. zł. W 1930/31 r. wydano kwitów wywozowych dla wytworów przemysłu na sumę 20,7 milj. zł., a w poprzednim roku — na 15,6 milj. zł. Na wytwory rolnicze zaś i rolniczo - przemysłowe w 1930/31 r. wydano kwitów wywozowych na sumę 48,2 milj. zł., a w roku poprzednim 15,9 milj. zł.

Z cyfr tych wynika, że większość akcji pomocy Rządu dla naszego eksportu przypada — zgodnie z ogólnemi wytycznemi gospodarczej działalności Rządu — dla rolnictwa. Z sumy przeznaczonej na zwrot ceł przy wywozie płodów rolniczych: zboże i produkty przemiału pochłonęły 38,1 milj. zł., bekony i szynki 7'5 milj. zł., masło naturalne 2,5 milj. zł., len trzepany 0,1 milj. zł., oraz przetwory mięsne 21 tys. zł. W stosunku do roku poprzedniego zwrot ceł przy wywozie zboża i produktów przemiału wzrósł o 25,7 milj. zł., przy wywozie bekonów i szynek wzrósł o 4,6 milj. zł., przy wywozie masła o 1,8 milj. zł. na len trzepany i niektóre przetwory mięsne wprowadzono zwrot ceł dopiero w 1930/31 r.

Z artykułów przemysłowych największą sumę zwrotu ceł pochłaniają wyroby hutnicze walcowniane (15 milj. zł., rok temu zaś 9'3 milj. zł.), następnie gotowe wyroby włókiennicze (3,2 milj. zł., rok temu zaś 3,3 milj. zł.), dalej zaś przędza barwiona i przędza jedwabiu sztucznego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyniki roku 1926/27, w którym poraz pierwszy zastosowano system zwrotu ceł dla kilku przemysłów, oraz wyniki ostatnie, rzuci się nam w oczy niesłychanie szybki wzrost sum wydawanych przez Państwo na zwrot ceł. W 1926/27 r. zwrot ceł wyniósł sumę 3,5 milj. zł., w roku następnym 5.8 milj. zł., w 1928/29 r. 8,7 milj. zł., w 1929/30 r. 28,6 milj. zł. Wyniki ostatniego roku budżetowego tj. 1930/31 jeszcze nie są wiadome, gdyż ministerstwo skarbu nie dokończyło odpowiednich zestawień. Sądząc jednak po olbrzymim wzroście sumy wydanych kwitów wywozowych, można być pewnym również stosunkowego wzrostu rzeczywiście wydanej sumy na ten cel.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że zwrot ceł jest ofiarą skarbu Państwa na rzecz sfer gospodarczych, ofiarą, którą w dochodach państwowych stanowi znaczny ubytek. Dość duża bowiem część wpływów celnych przejmowana jest przez urzędy celne kwitami wywozowemi. W 1929/30 r. suma przyjętych kwitów wywozowych wynosiła 4'3 proc. ogólnej sumy należnych ceł przywozowych, w 1930/31 r. 10'8 proc., a w I. kwartale 1931 r. 13'8 proc. Stosunek ten zwiększy się, jeżeli do kwitów przyjmowanych, jako zapłata za cła, doliczymy sumę, wypłaconą za kwity wywozowe płodów rolniczych. W 1930/31 r. dochody z ceł przywozowych przynieść powinny skarbowi Państwa 287.2 milj. zł. a zwrot ceł ogółem wyniósł 69,7 milj. zł. A zatem Polska poświęciła 24'2 proc. dochodów celnych na pomoc przy wywozie w formie zwrotu ceł. W Niemczech stosunek ten jest o wiele mniejszy i wynosi tylko 7'2 proc. ogólnych dochodów z ceł.

Zwrot ceł przybrał w Polsce już tak szerokie rozmiary, że należy uważać, iż zbliżyliśmy się do maksymalnej granicy tej akcji. Zwiększenie bowiem wydawania kwitów wywozowych mogłoby przy niezmienionej formie ich realizacji doprowadzić do nadmiaru tych kwitów, a co za tem idzie, do utraty przez nie wartości w obiegu. Zwiększona bowiem podaż tych kwitów mogłaby wywołać w przyszłości pewne trudności w lokowaniu ich na naszym rynku. W r. 1930/31 kwitów do wymiany na gotówkę wydano około 38,1 milj. zł., to znaczy, że kwitów mających obieg i wymiennych dopiero przy zapłacie cła — istniało na sumę około 31,6 milj. zł. Wobec tego, że import towarów zagranicznych w związku z panującem przesileniem gospodarczem zmniejsza się dość szybko, a suma kwitów wywozowych wzrasta, — przeto wpłaty kwitami za cła przywozowe stanowią odsetek coraz większy. W ten sposób, skutkiem z jednej strony rozwoju systemu zwrotu ceł, a z drugiej strony skutkiem spadku przywozu, zaczyna wytwarzać się naturalna granica dla wysokości sumy wydawanych kwitów, a więc i rozwoju systemu zwrotu ceł. Przekroczenie tej granicy mogłoby grozić poderwaniem wartości akcji zwrotu ceł, oraz mogłoby sztucznie obniżyć obecną naszą barjerę celną. Gdyby bowiem kwity wywozowe — wskutek nadmiaru ich obiegu — straciły na wartości np. o 3 proc., to wówczas każdy, kto kupiłby taki kwit, opłacałby cło przywozowe o 3 proc. niższe od obowiązującego.

zeta.

Ankieta naftowa.

W artykule moim „Nasz przemysł naftowy nad przepaścią", ogłoszonym w czasopiśmie „Nafta" zarysowałem pokrótce **rozpaczliwą jego sytuację.**

Stan przemysłu stanowi przedmiot rozważań prasy i czynników miarodajnych. Reprezentanci krajowego przemysłu naftowego zwrócili się do prezydjum Naczelnej Rady BBWR. województw południowo - wschodnich z prośbą o zaopiekowanie się staraniami organizacyj naftowych i o współdziałanie w posunięciu sprawy naprzód.

Prezydjum BB. odbyło w tej sprawie szereg konferencyj z miarodajnemi czynnikami i zwołuje na 22 bm. we Lwowie ankietę, na którą zaproszono naczelnych kierowników najpoważniejszych organizacyj naftowych. Z posłów i senatorów prócz prezydjum w osobach pp. dra Henryka Loewenherza i dra Zdzisława Strońskiego wezmą udział pp. prezydent miasta Lwowa inż. Brzozowski, prezes komisji budżetowej poseł Byrka i poseł zagłębia borysławskiego dr. Wojciechowski. O ile nam wiadomo otrzymały zaproszenie: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, Syndykat, Krajowe Towarzystwo Naftowe, Związek Bruttowców i Związek Małych Rafinerów. Uczestniczyć również będą delegaci Rządu. Referaty objęli pp. inż. Dunka de Sajo i dr. Wygard.

Do obrad ankiety przywiązują koła naftowe wielką wagę, bo przyczyni się ona do wyjaśnienia stanowiska w tej żywotnej sprawie.

Jeśli reprezentanci rozmaitych ugrupowań przemysłu naftowego staną na wysokości zadania i dadzą ścisły obraz sytuacji i bolączek, jeśli mimo rozbieżne postulaty i zapatrywania zachowają umiar w żądaniach, jeśli ich objektywne koncepcje liczyć się będą z ustosunkowaniem interesów producentów i rafinerów, tudzież z poważnem uwzględnieniem racji państwowej, to z ognia takiej dyskusji musi wyjść **synteza,** która wyda zdrowe ziarno — przyjdzie niejako do **kompromisu.** W koncepcji winna u wszystkich interesowanych górować dobra wola i dążność do porozumienia.

Przed reprezentantami organizacyj naftowych stoi wdzięczne, ale arcytrudne zadanie. Będą musieli z jednej strony przedstawić i naświetlić rzecz z punkt uwidzenia grup, które reprezentują. Z drugiej jednak strony chcąc doprowadzić do pozytywnych rezultatów winni wziąć w rachubę możliwość wzajemnych ustępstw **bez uszczerbku dla warunków istnienia i przyszłego rozwoju przemysłu naftowego.**

Od lat zwracam uwagę na konieczność stworzenia **organizacji obejmującej wszystkich przemysłowców naftowych. Może nadszedł wreszcie psychologiczny moment zrozumienia jej konieczności i wprowadzenia w czyn?**

Prasa nasza winna śledzić wyniki ankiety naftowej, by móc je następnie uzupełnić swemi uwagami a tem samem dać szerokim kołom interesowanych substrat do ewentualnego wypowiedzenia się.

Mamy nadzieję, że ankieta da cenny materjał Rządowi i miarodajnym czynnikom do ustalenia polityki naftowej na dalszą metę i do opracowania postanowień ustawy naftowej. Kto wie, czy pod grozą przepaści, ziejącej przed wszystkimi bez wyjątku przemysłowcami — nie potrafią się oni wznieść do opracowania wspólnych tez, zmierzających do rozwiązania trudnego problemu jego **bytu lub niebytu.**

Oskar Loewenherz.

Międzynarodowy kongres kolejowców-abstynentów.

W Warszawie rozpoczął obrady XIV. międzynarodowy kongres kolejowców-abstynentów. Na ilustracji widzimy siedzących w pierwszych rzędach uczestników kongresu

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 19 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 9.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9180—8.92. Londyn 43.38—43.42. Zurych 173.25—173.40. Praga 26.42—26 46. Wiedeń 125.35—125.45. Berlin 211.60—211.80. Paryż 34.92—34 96.

Tendencja lekko zwyżkowa. Podaż dostateczna.

Na giełdzie akcyjnej zastój w transakcjach Poza giełdą płacono za akcje Chodorowa 111.50. — Żądano za Gazy wschodnie 10.50.

Usposobienie słabe.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'96 i 3/4.

Rubel złoty 4.80.

Z akcyj mocniejsze przemysłowe

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 19 czerwca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja wybitnie zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, dnia 19 czerwca.

Masło deserowe loco Lwów 320—340; masło stołowe 280—300; masło kuchenne 240—260; twaróg gospodarski 100; twaróg mleczarniany solony 25—40; mleko krowie pełne 24; jaja eksportowe 51/54 kg. w dol. 15—15.50; jaja eksportowe 48/51 dol. 14.50—14.75, jaja eksportowe 45/48 kg. dol. 12.75—13.25; jaja oryg. ponad 48/51 kg. w zł. 110—115.

Masło, twaróg i mleko utrzymują się w cenie. Jaja eksportowe spadły w cenie podobnie też jaja w obrocie krajowym. Tendencja dla jaj zniżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

Następne zebranie we wtorek dnia 23 bm. o godz. 12.30.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Fortepian „Bösendorfera" bardzo dobry, krótki, płyta metalowa oryginalny — okazja za 1800 zł. sprzedam Kopernika 26, Skleniarski. 3044

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych **„Galwanja"** Żulińskiego 11 a, tel. 20-54 Ceny fabryczne! 3045

Lodownia „Ever-Colld" zabezpiecza przed zatruciem żołądka, wyłączny skład Rentschner Legionów 37. 2993

Posezonowa wysprzedaż. Trenchoeatów płóciennych. Zarzuty gabardynowych. Spodni tennisowych. Płaszczy damskich. Ceny do 50% zniżone Poleca „Czar Elegancji" Lwów, Pasaż Mikolascha. 2996

Ziółka przeciw molom 1 złoty. Proszek przeciw karakonom 1 złoty. Płyn przeciw pluskwom 1 litr 3 złote w drogerji Józefa Koleżańskiego, Batorego 34 a, tel. 83-81 2779

Niemowlęce kompletne wyprawki **„Sport"** Plac Halicki 3. 3072

Kąpielowe płaszcze, kostjumy, czepki, pantofle **„Sport"** Plac Halicki 3 3072

Puder do nóg 50 groszy Klej do porcelany. Mortynę przeciw molom. Leżaki, Hamaki, Sznury, Szczotki poleca Makarowski, Lwów, Batorego 12 3069

Fertepian krótki, dobry lub pianino kupię natychmiast. Gotówka Skleniarski Kopernika 26. Telefon 83-31. 3066

Psy dogi rasowe, 5 tyg. sprzedam Supińskiego 25. 3062

NAUKA i WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Zespół Naukowo-Wychowawczy dziewczynek Zaborze p. Rawa Ruska tel. 38 przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny do przygotowawczej I, II, III, IV oraz VI. klasy gimnazjum humanistycznego. Prospekta na żądanie. 2952

Polonistka poszukuje lekcji na wakacje. Listy do adm „Akademiczka". 3029

Znany Zakład im. Żmichowskiej przyjmuje wpisy liceum internat Mochnackiego 38. 12—1, 4—5. 3064

Czytajcie „Słowo Polskie"

IWONICZ-ZDRÓJ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY

Najsilniejsza solanka jodowa, szczawa żelazista, źródło siarczane, znakomita borowina

Województwo lwowskie — Powiat Krosno — Sezon od 7 maja.

2950 **Komisja Uzdrowiskowa.**

Magistrat miasta Kałusza.

Konkurs na posady nauczycielskie

w miejskiem gimnazjum koedukacyjnem w Kałuszu
(wolne od 1 września b. r.)

1-° j. polskiego,
2-° j. niemieckiego.
Pobory wedle norm państwowych z 10% dodatkiem lokalnym.
Wymagane pełne kwalifikacje naucz. lub przynajmniej egzamin naukowy i praktyka
Pierwszeństwo mają kandydaci z j. łacińskim jako przedmiotem pobocznym.
Podania zaopatrzone w dokumenty należycie wnosić najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. do Magistratu m. Kałusuz. 3063

BURMISTRZ.

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Hrebenów „Willa Marja" pensjonat położony w ogrodzie poleca jeszcze kilka wolnych pokoji słonecznych. Utrzymanie pierwszorzędne i dostatnie. Wodociągi, kanalizacja. Ceny przystępne. 3061

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokój elegancko umeblowany frontowy, słoneczny ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Mikołaja 19 parter lewy. 3019

Bursa im. Boberskiej Poniatowskiego 11, przyjmuje wychowanki na rok 1931/32. Wpisy od 12-ej—2-ej. 3065

Do wynajęcia 5 pokoji z kuchnią, komfort, duża terasa, 1 piętro ul. Wierzbowa 2. bliższa wiadomość, Rynek 33. Firma Wallach 3070

Pokój dla dwóch uczenic od 1-go września Długosza 7. p. II 3073

Na droguerję wynajmę zaraz lokal sklepowy i mieszkanie w Poroninie przy stacji za cenę umiarkowaną. Zgłoszenia Włodkowski, Poronin. 3968

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Pomocnica lekarska, z praktyką u stomatologa, roentgenologa, chirurga poszukuje posady we Lwowie, lub na prowincji. Łaskawe listy pod **Pomocnica lek.** 3067

Szofer ślusarz maszynowy, z długoletnią praktyką i bardzo dobremi poleceniami szuka posady. Zgł. do adm. pod „lat 32". 3059

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Naprawę zegarków uskutecznia szybko i tanio Marjan Dajewski Akademicka 20. 3071

1653

1631

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

GILBERT M. TURNBULL. 1)

Mundur bawełniany.

Przekład z angielskiego J. S.

Sandham pogwizdywał wesołą piosenkę, modną dziesięć lat temu, składając do torby podróżnej ubrania, obuwie i różne drobiazgi.

Wiwat Sydney, ulice oświetlone wieczór! Miło rozpocząć półroczne wakacje. Z biura dochodził go stukot maszyny do pisania a twarz rozjaśniła mu się na ten odgłos z pod palców wyćwiczonych i biegłych. Następca jego zdawał się zdolnym chłopcem. Był może nieco zbyt przejęty swym ubiorem, i zbyt wielką wagę przykładał do klasyfikacji papierów, rejestrowania korespondencji i innych drobiazgowych czynności, lecz trzy lata biura w Port Moresby... to dosyć, by każdy stracił zmysł proporcji. Na szczęście miejscowe stosunki były zadowalające, szczepy wybrzeża zachowywały się spokojnie, żadnej znaczniejszej zbrodni od całych miesięcy. Ponoć nawet Agiadzy wyrzekli się datującego od wieków zwyczaju ścinania głów, gdy zbiory nie dopisały. A jednak trzeba uprzedzić Wilsona, aby dobrze trzymał tych dzikusów. Zresztą nieźli to byli ludziska, — uwzględniając atoli ich własny kąt widzenia — a z ex sierżantem Omakama i szefem na wysokości zadania, można...

Stłumiony okrzyk z biura przerwał jego dumania.

— Słuchaj kolego Sandham, — w głosie młodzieńca drgała nutka ironji — pan musi mieć nieco ciężką rękę... Ta maszyna jest całkiem zepsuta.

Sandham z miną fachowca zamknął swoją torbę, rzucił ją czekającemu posługaczowi i wszedł do sąsiedniego biura. Przy stole siedział Wilson, przejęty badaniem wnętrza maszyny do pisania, w pożałowania godnym stanie. Palce młodego człowieka i rękawy niepokalanej kurtki, przeznaczonej do pracy biurowej, szpeciły czerwone plamki, spodnie były na kolanach zatłuszczone oliwą, krople potu spływały mu po nosie. Sandham przysiadł się na rogu stołu, mimo protestów Wilsona i stos złożonych etykiet rozsypał się po ziemi.

— Niech pan odda ten grat na stare żelaziwo a każe sobie przysłać nową maszynę, — doradził mu. Za parę minut statek będzie w przystani i będę musiał wyjechać. Czy znalazł pan jaki szczegół wymagający objaśnień. Dotyczący całego powiatu, lub może szczepu Agiagów? Gotów jestem...

— Kpię sobie z pańskich Agiagów. Dużo pilniejszą rzeczą byłoby wytłumaczyć mi pański system rejestracji. Doprawdy, kochany panie, te akta są w opłakanym stanie.

Sandham roześmiał się. Ot szpargały! — rzucił nieco drwiącym tonem, To dobre w Port Moresby, gdzie źle umieszczony przecinek wywołuje zgorszenie biurokraty, lecz tutaj... w każdym razie, powodzenia kolego! Okręg doskonały i żadnych pogmatwań do rozplątania. Stan umysłów spokojny a w sierżancie Kamu posiada pan podoficera pierwszej klasy.

Widoczne było, że Wilson puszcza mimo uszu te słowa. Wodził oczyma po pokoju, lustrując nędzny stół z prostego drzewa, zakurzone półki i stosy papierów zalegające podłogę.

Omakama, O. P. W. (agenta policji wiejskiej), uważam nieledwie za kolegę, mówił w dalszym ciągu Sandham, marszcząc lekko brew. Kamu zaś...

— Och, Kamu, to sierżant, prawda? — przerwał Wilson. Czy umie czytać i pisać?

Sandham zanosił się od śmiechu. — Co?... Na Boga, nie. Natomiast, pewne to ramię, gotowe dać oparcie w każdej trudnej przeprawie.

W zamyśleniu spojrzał na rozmówcę, jakby chcąc mówić dalej, lecz zamilkł. Z przystani dochodził warkot szalupy motorowej. Umundurowany tubylec wsunął głowę przez otwarte okno i zameldował:

— Wszystko gotowe, panie!

— Dobrze sierżancie, — odparł Sandham. — I cóż sierżancie, umiecie czytać i pisać?

— Nie, panie, ja nie umieć, panie.

— Tem lepiej, że nie umiecie, — pochwalił go Sandham. — Do widzenia, Wilsonie. A nie naucz go pan swoich sztuczek biurowych z Port Moresby.

Na tem się pożegnali.

Wilsonowi serce rosło w piersi. W Port Moresby, był co prawda podrzędnym urzędniczkiem, tu zaś, postawa policji bardzo mu pochlebiała. Agenci wypatrywali jego przyjścia prężąc przysadkowate postacie, a gdy się pojawił, salutowali z ujmującą pokorą. Wilson lubił to. Nie zdawał sobie sprawy, że stary, szpakowaty wojak, z trzema galonami na mankiecie bluzy, zdobnej w czerwony sutasz, śledzi go, bada, ocenia, że prości żołnierze obserwują z bliska, na sposób właściwy Papuasom jak też nowy szef zareaguje na serję sztuczek, stosowanych podczas ćwiczeń. Z zapałem, z całego serca, oddał się reorganizacji biura. Dziwne doprawdy, żeby urzędnik na placówce, jak Sandham, do tego stopnia nie znał najelementarniejszych zasad rutyny biurokratycznej. Administracja centralna zatrudnia tubylczych, wymytych, świecących gentlemanów z Hannabady, noszących spodnie i mówiących angielszczyzną wyuczoną w szkołach misjonarskich, którzy w niejednem mogliby świecić przykładem Sandhamowi... Nawet meble były pod wszelką krytyką: stół miał nogi stoczone przez termity, wierzch splamiony atramentem, z wyżłobionemi literami dawnych urzędników, — aż przykro było patrzeć. J. H., to Jack Hieks, który zostawił swe kości gdzieś na wyżynach Fly, — D. B. to Barley, teraz już osobnik pewnego znaczenia w kołach oficjalnych. Koniec końców, te litery przypominały ludzi, którzy stworzyli historję Papuazji, lecz dla Wilsona oznaczały jeno zmysł wandalizmu, który uczniakom można było wybaczyć, lecz zgoła nie licował z godnością starszych przedstawicieli władzy. Postanowił najbliższą pocztą zażądać przesyłki sukna amerykańskiego.

(C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.